



"...niech mi się stanie
według Twego
słowa..."

(Łk 1, 38)

GŁOS
KATOLICKI

21. 3. 1999
Nr 11 (1861) Rok XLI

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

V Niedziela Wielkiego Postu

PIERWSZE CZYTANIE (Ez 37, 12-14)

Czytanie Księgi proroka Ezechiela

Tak mówi Pan Bóg: "Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam Mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam" - mówi Pan Bóg.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8, 8-11)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciało mocą mieszkającego w was Ducha.

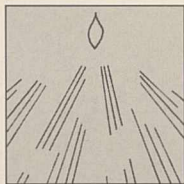
EWANGELIA

(Mk 10, 17-27)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: "Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz". Jezus usłyszawszy to rzekł: "Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znów do Judei. Kiedy Jezus tam przybył zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga". Rzekł do niej Jezus: "Brat twój zmartwychwstanie". Rzekła Marta do Niego: "Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym". Rzekł do niej Jezus: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?" Odpowiedziała Mu: "Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn

Boży, który miał przyjść na świat. Jezus wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: "Gdzieście go położyli?" Odpowiedzieli Mu: "Panie, chodź i zobacz". Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: "Oto jak go miłował". Niektórzy z nich powiedzieli: "Czy ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?" A Jezus ponownie okazując wzruszenie głębokie przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: "Usuńcie kamień". Siostra zmarłego, Marta rzekła do Niego: "Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie". Jezus rzekł do niej: "Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?" Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: "Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchasz. Ale ze względu na otaczający mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał". To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: "Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!" I wyszedł zmarły mając ręce i nogi powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić". Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.



OJCZE DZIEKUJĘ!

Zarówno w życiu biologicznym jak i w życiu duchowym istnieje dojrzewanie, a może raczej dorastanie do tego, by być człowiekiem.

Mały chłopiec wybiera bezpieczeństwo w domu ojca czy w ramionach matki, sadowiąc się na jej kolanach. Nie wie nic o tym, co jest na zewnątrz i pewnie jest to też zbyt bezpieczne. Żyje tym tylko wyobrażeniem, które staje się dla niego jego znajomością świata.

W miarę jak mężnieje, zauważa, że ręce ojca są już spracowane i zmęczone, nie mogą zapewnić bezpieczeństwa. Teraz jego ręce są mocniejsze. Ramiona matki już nie są jedynymi, do których tęskni.

Zauważa też, jak pojawia się ciągle rosnący cień śmierci, kładący się cierpieniem pomiędzy miłością a bezpieczeństwem. Przez to cierpienie przychodzi zrozumienie, że bezpieczeństwo ojcowskiego domu i uścisk matczynych ramion będą zawsze trwały, tak jak trwa ich miłość, mimo że czas wycisnie na nich nieodwracalne piętno odchodzenia z tej ziemi.

"Panie, gdybyś tu był..."

Cierpienie miłości będzie zawsze ofiarą składaną Umiłowanemu, przywołaniem skołatanego serca do modlitwy, która nie zmienia Boga, bo On zawsze jest taki sam - miłujący!

Ta modlitwa może przemienić mnie tak, bym mógł "zrozumieć" mojego Boga-Ojca i odczuć Jego obecność przy mnie. Teraz już "wiem", że moja śmiertelność nie jest "chorobą, która zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej".

KS. WIESŁAW GRONOWICZ



telegram do Czytelników

21 marca 1999 r.

Droży Państwo, obok... szelest banknotów, w głębi... zgiełk ostatniej sesji giełdowej, wokół... krzysy - azjatyckie, rosyjskie, latynoamerykańskie, upadają fortuny i złudzenia o sprawiedliwości, jako naturalnej właściwości człowieka i choć podobno pecunia non olet, podnieśmy jednak na chwilę wzrok znad własnych obliczeń i kalkulatora. Czy zauważyli Państwo, że od wczoraj właśnie zaczęła się... wiosna? Tak! Przetrwaliśmy jeszcze jedną zimę!, krótkie dni, długie płaszcze, chłody otoczenia i uczuć. I teraz, da Bóg, wszystko znowu przed nami, bo ciepłej, bo jaśniej i nawet samotności towarzyszy poranny śpiew ptaków. Drzewa wypuściły pierwsze pąki i kwitną na całego, i na żółto forsycje. Trzeba więc pogodzić się z doznanymi, a nie odżałowanymi stratami, z odejściem kolejnych bliskich, bo życie ma swoje, Boskie prawa i trzeba nam dalej żyć, mimo wszystko... kiedy wszystko pachnie wiosną i nadzieją. A pieniądze? Cóż, rzecz nabyta, z trudem przychodzi, łatwo odchodzi, nawet w „euro”.

(Wasz Redaktor)

- NA PRAWDĘ MYŚLISZ, ŻE NIE MA BARDZIEJ INTERESUJĄCEGO TEMATU NIŻ PIENIĄDZE?..

BANK

BANK

BANK

BANK

BANK



Rys. Leszek Biernacki

LB.

ZWIASTOWANIE

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego jest pełna głębokiej symboliki. Oto znany nam obraz, naszkicowany z takim talentem przez św. Łukasza - malarza, jak podaje tradycja: spotkanie Boga z Maryją, z którego rodzi się Jezus Chrystus. Dotknięcie człowieka mocą Boga! Ale dotknięcie osobliwe, można powiedzieć jedyne i wyjątkowe. Dotknięcie, któremu towarzyszy pełna świadomość i dobroć wolność. (...)

Bóg zaprasza Maryję do dyskusji. Może nas szokuje to współczesne słowo, ale spróbujmy zrozumieć je w sposób właściwy. Oto Bóg, zanim dokona Boskiego dzieła jedyne w historii, przedkłada Maryi - prostej, choć z królewskiego rodu Dawida, niewieście - swój plan. (...) Domaga się, by Jej zgoda nastąpiła po zapoznaniu się z tym, co Ją czeka i co więcej - co z tego wszystkiego się stanie. Wciele nie bowiem nie jest tylko dziełem Ojca, ale także Jej dziełem, zanim stanie się dziełem całej ludzkości. Maryja nie ma być w realizacji tego planu biernym narzędziem, ma być współtwórcą. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1, 38). Słowo, które usłyszała, streszczało plan Boga. Jest on zawarty w słowie. Słowo go urzeczywistni jak kiedyś - powiedział słowo i stała się światłość (Rdz 1, 3). Oto po wyrażeniu zgody: „Słowo stanie się Ciałem i oświeci każdego człowieka przychodzącego na ten świat” (por. J 1, 9. 14).

Zwróćmy teraz oczy na nas samych. Odczytajmy nasze życie w świetle tego wydarzenia i w Świecie, które zajaśniało na świecie dzięki wyrażeniu zgody przez Maryję. Mówi się, że każdy akt religijny ma strukturę dialogu, właśnie podobną do

tego, jaki widzieliśmy w wydarzeniu Zwiastowania Pańskiego. Inicjatywa wychodzi od Boga, człowiek musi zająć wobec niej stanowisko. Podejmuje decyzję, wybiera, deklaruje się, mówi *fiat* - jeśli dzięki światłu wewnętrznemu poznaje plan Boga. Jest jakiś moment istotny w spotkaniu Boga i człowieka, tak przypominający wahanie się Maryi, a może nawet bojaźń. Dopiero zachęcona światłem, obietnicą, zrozumieniem proponowanej perspektywy, w uległym *fiat* otrzymuje pokój.

Sfera Boga i sfera człowieka scalają się wtedy. Bóg staje się Emmanuel - Bogiem z nami (Iz 7, 14). Odkrywamy Jego drogi pełne miłości w dziejach narodu wybranego. Odkrywamy w tych dziejach zarys naszej drogi. Wchodzimy na nią pełni nadziei, ponieważ i tam nadzieja nie zawiodła. *Fiat*, to kluczowe słowo w Zwiastowaniu, jest kluczowym słowem w naszym odniesieniu do Boga. Wypowiadamy je jednak po refleksji wiary, po pełnym miłości zawierzeniu. A to wynika z poznania zamiaru Boga. Nie zapominajmy o tym i starajmy się ten plan odczytywać (...).

Tak blisko już stąd do innego wydarzenia. W Emaus uczniowie wypowiedzieli swoje *fiat*, kiedy usłyszeli Pisma wyjaśniane przez Pana i kiedy z uszu i serca miłość im przeszła do oczu: poznali Pana. *Fiat* współbrzmiało wtedy z radością. Jak Maryjne Magnificat. Czy i dzisiaj, kiedy łamiemy chleb z Maryją - Matką Jezusa, nie wzmocni się nasza wiara i radość, nie zapłonie entuzjazmem - bo zobaczymy? *Fiat. Amen. Alleluja.*

Ks. bp WACŁAW ŚWIERZAWSKI
w „PAN JEST Z NAMI”

POD WIATR

W ubiegłym tygodniu w Paryżu przebywał z wizytą roboczą wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz, który przybył nad Sekwanę na zaproszenie francuskiego szefa resortu gospodarki i finansów, D. Strauss-Khana. Wicepremier Balcerowicz, obok rozmów z gospodarzem, w trakcie których ustalono konieczność prowadzenia konsultacji gospodarczo-finansowych w ramach Trójkąta Weimerskiego, co także pozwoliłoby na rozwiązywanie praktycznych problemów związanych z integracją Polski z Unią Europejską, wystąpił na forum Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, gdzie przedstawiał obraz sytuacji gospodarczej w Polsce, stan procesu jej integracji oraz odpowiadał na pytania zebranych, również na temat kryzysu w Rosji. Leszek Balcerowicz spotkał się także z przedstawicielami dużych firm francuskich, które są poważnymi inwestorami w kraju. Na pytanie, czy w rozmowie ze Strass-Khanem poruszył sprawę eksportu poważnie dotowanej przez UE wieprzowiny do Rosji (400 mln Ecu), co stanowi znaczne zagrożenie dla sprzedaży na rynku wschodnim mięsa produkowanego przez polskich rolników, wicepremier Balcerowicz odpowiedział:

- I publicznie w Instytucie, i w czasie rozmowy z min. Strauss-Khanem zwróciłem uwagę, że takie subsydiowanie oznacza duże komplikacje dla krajów takich jak Polska, które eksportowały do Rosji i spotkały się właściwie z nieuczciwą konkurencją. Bardzo wyraźnie to podkreśliłem i powiedziałem, że przyczynia się to w pewnym stopniu do komplikacji politycznych w tych krajach. Zostało to wysłuchane - chociaż oczywiście nie mogę gwarantować,

Ciąg dalszy na str. 12

PRAWDY WIARY

VI. ŁASKA BOŻA JEST KAŻDEMU
DO ZBAWIENIA POTRZEBNA (2)PRZEZ CO MOŻNA ZNISZCZYĆ
ŁASKĘ UŚWIĘCAJĄCĄ?

Do końca życia istnieje niebezpieczeństwo zniszczenia łaski uświęcającej. Można ją zniszczyć przez zwątpienie. Miłość ginie, gdy człowiek zwątpi w jej sens. Jest to jedno z największych nieszczęść człowieka. Miłość można zniszczyć również wtedy, kiedy człowiek zacznie kochać kogoś więcej, aniżeli tego, kogo kochał dotychczas, gdy pojawi się inny przedmiot miłości. Chodzi tu o odniesienie do Boga. Jeśli człowiek odwróci się od Niego i zacznie kochać „coś” większą miłością aniżeli Boga, wtedy tamta miłość umiera. Jeśli miłość Boga jest pełna, to człowiek potrafi kochać wszystko. To stanowi tajemnicę szczęścia człowieka. (...)

Przy odkryciu tajemnicy łaski uświęcającej możemy zrozumieć i sens powołania kapłańskiego i zakonnego. Powołani to ludzie, którzy zostali wezwani przez Boga, aby troszczyli się o łaskę uświęcającą w swoim sercu i w sercach innych ludzi. Stanowi to zasadniczy cel powołania kapłańskiego i zakonnego. Dlatego wszystkie sprawy gospodarcze, społeczne, polityczne w pracy kapłana mogą być uwzględnione tylko o tyle, o ile nie zasłaniają tego podstawowego celu. Ludzie powołani chcą być znakiem dla innych; jako cel swojego życia mają troskę o zasiew Bożej miłości w ludzkich sercach.

KONSEKWENCJE POSIADANIA
ŁASKI UŚWIĘCAJĄCEJ

Każdy czyn człowieka pozostającego w łasce uświęcającej posiada wartość wieczną. Mogą to być najprostsze dobre czyny, jak dobre słowo czy życzliwy uśmiech skierowany do drugiego człowieka. Przez każdy taki dobry czyn wzrasta ludzkie serce. Jezus mówi o tym w przypowieści o ziarnie, które rośnie dzień i noc, mimo że człowiek o tym nie wie. Dostrzeżenie tej prawdy ma wielkie znaczenie praktyczne. Ludzie, którzy żyją w łasce uświęcającej, przez każdy dobry czyn - a w ciągu dnia takich czynów spełniają setki - ustawicznie rozwijają i doskonalą życie nadprzyrodzone.

Często mówi się w tym wypadku o zasłudze. Wyrażenie to jest słuszne, ale tylko wówczas, gdy przez „zasługę” rozumiemy stopień dojrzałości serca, a nie konto zdeponowane w banku nieba. Chodzi tu o wskazanie wielkości szczęścia, w jakim człowiek będzie uczestniczył, a to zależy od stopnia dojrzałości. (...)

Im większa jest miłość, tym bardziej człowiek czeka na samą osobę kochaną, a nie na dary jej ręki. Obecność osoby kochanej jest nagrodą, jest szczęściem. Ten,

kogo kochamy, może przyjść z pustymi rękami, byle tylko sam był blisko. Nie czekamy na bogactwo jego kieszeni. Tak samo człowiek, który kocha Boga, nie czeka na Jego dar, na bogactwo Jego magazynów. Bóg jest najwyższą nagrodą, sam Bóg, Jego obecność.

Jeżeli człowiek spełnia dobre uczynki bez łaski uświęcającej, otrzymuje od Boga nagrodę „po sprawiedliwości”, ale na ziemi, bo nie może jej otrzymać w wieczności. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ jego dobre czyny nie mają żadnego wpływu na rozwój życia Bożego, którego w sercu nie ma. Sucha tyka może podtrzymać gałąź drzewa uginającą się od pięknych owoców, ale sama nie wyda żadnego owocu. Spełnia dobry czyn, ale nie uczestniczy w życiu owocującego drzewa.

A jakie są konsekwencje utraty łaski uświęcającej? Tracimy ją przez grzech śmiertelny. Chodzi o świadomie i dobrowolnie podjęty czyn, który jest sprzeczny z przykazaniem Bożym. Gdy nawiążemy do obrazu wzrastającego zboża, to chodzi o jego zerwanie. Grzech ciężki to jakby ścięcie niedojrzałego kłosa.

Druga forma grzechu śmiertelnego, to niewiara stopniowo sącząca się w człowieka. Ona niszczy w człowieku odporność na działanie zła. Żdźbło zboża niby stoi, ale usycha i nigdy nie dojrzeje. Odkrycie tej formy grzechu jest trudne. Łatwiej dostrzec czyn niszczący życie niż stopniowo sączącą się w serce niewiarę.

Człowiek po utracie łaski uświęcającej może nadal czynić dużo dobra i Sprawiedliwy Bóg wynagradza te dobre czyny, ale nagradza tylko w życiu doczesnym. Tego dobra On sam nie może przenieść w wieczność. Człowiek po grzechu śmiertelnym może być dobry, ale nie jest święty. Dlatego gdybyśmy odkryli, czym jest grzech ciężki, to ani minuty nie pozostałoby w nim, wiedząc, że w perspektywie wiecznej jest to bezpowrotna strata. Przykładowo człowiek w 24 roku życia traci łaskę uświęcającą przez zawarcie małżeństwa niezgodnie z Bożym prawem. Przez 50 lat żyje, czyniąc wiele dobra, ale bez łaski uświęcającej. I to jego dobro zostanie wynagrodzone przez Boga w życiu doczesnym, ale żaden z tych czynów nie ubogaca jego serca na wieczność. Jeśli po 50 latach nawraca się do Boga, to w tym momencie dopiero rozpoczyna rozwijać się jego życie nadprzyrodzone. W przyrodzie nie posiadamy takiego przykładu, który by oddał tajemnicę wskrzeszenia duchowego. To jest zboże, które było złamane, po 50 latach zostaje ożywione przez sakrament pokuty i od tego

momentu znów rośnie. Dla wieczności zostaną zachowane pierwsze 24 lata przeżyte w łasce, bo wtedy serce rosło, następne 50 lat są bezpowrotnie stracone. Ten mechanizm trzeba odkryć, bo chodzi tu o tajemnicę chrześcijańskiej mądrości.

Dziękujemy Bogu za łaskę sakramentu pokuty, który jest jednym z największych cudów wskrzeszenia duchowego, przywrócenia człowiekowi łaski uświęcającej. Co za niezwykła miłość Boga, który pochyła się nad uschłym żdźbłem zboża, przywraca mu życie, aby mogło wydawać owoc. To jest cud ponownego ożywienia ściętego zboża, aby mogło wydawać owoc wieczny. Za ten cud, za tę łaskę sakramentu pokuty nigdy nie potrafimy Bogu dość podziękować. Kruche jest nasze życie łaski uświęcającej, łatwo może być zniszczone i Bóg wiedząc o tym, ustanowił sakrament pojednania, wskrzeszenia, abyśmy mogli mimo błędów dorastać do szczęścia wiecznego.

ROZWÓJ ŁASKI UŚWIĘCAJĄCEJ

Zatrzymamy się nad tymi elementami, które decydują o wzroście życia Bożego w nas, o wzroście łaski uświęcającej. Otrzymujemy łaskę uświęcającą i pielęgnujemy ją na podstawie aktu wiary. Ten akt wiary, jeśli to tylko możliwe, winien być połączony z chrztem świętym. Rozróżniamy trzy rodzaje chrztu: chrzest z wody, ten najbardziej znany i najczęściej spotykany, chrzest pragnienia, czyli wielkiej tęsknoty nawiązania kontaktu z Bogiem oraz chrzest krwi, czyli świadectwa naszej przynależności do Boga. Wszystkie trzy rodzaje chrztu są aktem wiary i dają człowiekowi łaskę uświęcającą.

O rozwoju łaski uświęcającej decydują obok wiary sakramenty, a przede wszystkim Komunia święta. Po to Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament, aby łaska uświęcająca, która jest w naszych sercach, mogła ustawicznie się rozwijać. Dlatego Eucharystia jest w postaci pokarmu, który żywi, to chleb i wino, przemienione w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Sama Eucharystia mówi nam o pokarmie potrzebnym do ustawicznego doskonalenia życia Bożego w nas. Kiedy spojrzymy na łaskę uświęcającą jako na życie miłości, to w Eucharystii odkryjemy wielkie pragnienie Boga zmierzające do spotkania z nami. Miłość jest tam, gdzie jest tęsknota, pragnienie spotkania. Chrystus, pozostając z nami w Eucharystii, oddaje się do naszej dyspozycji, to jest Jego obecność wśród nas. Eucharystia jest nie tylko pokarmem, ale jest zawsze spotkaniem dostępnym dla każdego człowieka żyjącego na ziemi.

Trzecim elementem, który decyduje o rozwoju łaski uświęcającej w człowieku, jest zestaw siedmiu darów Ducha Świętego. Są to pewne Boże talenty, które umożliwiają osiągnięcie pełni dojrzałości łasce uświęcającej.

C.d.n.

Ks. EDWARD STANIEK

- „SZEŚC PRAW WIARY”

„BÓG W ŻYCIU LUDZI”, „BÓG W MOIM ŻYCIU”

Bardzo chciałam napisać coś pięknego na temat „Bóg Ojciec w moim życiu”. Niezbyt mi się to udało. Napisałam jak umiałam, dodam, że wśród otrzymanych darów od Boga akurat nie dostałam mi się dar pisania. Jednakże bardzo dziękuję Duchowi Świętemu za natchnienie, przypuszczam, że mój udział w ogłoszonym przez Redakcję G.K. wartościowym konkursie jest pewną formą zadośćuczynienia Bogu za otrzymane łaski.

BÓG OJCIEC W MOIM ŻYCIU

Bóg Ojciec był i jest w moim życiu i pragnę, aby w nim pozostał. Wiele od Niego otrzymałam.

Pierwszym i najcenniejszym Jego darem jest **dar życia**. Bóg Ojciec powołał mnie do niego za pośrednictwem moich rodziców. Urodziłam się jako ósme z kolei dziecko.

Drugim znaczącym dla mnie darem Boga jest fakt, że dane mi było urodzić się w rodzinie wierzących i praktykujących katolików. O istnieniu Boga dowiedziałam się właśnie od rodziców. To moja mamusia pokazywała nam krzyż, święte obrazy: Pana Jezusa czy Matki Bożej, tabernakulum i Najświętszy Sakrament (Hostię św.), mówiąc - to jest Bożia, a następnie prowadziła niemowlęcą jeszcze rączkę do nakreślenia znaku krzyża - uczyła przeżegnać się. Potem mój tatuś świadczył o miłości do Boga swoim religijnym, rozmodlonym życiem. Dla niego dzień bez uczestnictwa w Mszy św. nie był w pełni przeżytym dniem. Należał zawsze do „Żywego Różańca”.

Wiara, wychowanie, dobry przykład to dużo, ale jednak nie wszystko.

Bóg Ojciec ofiarował mi kolejny, trzeci, bardzo istotny dar - nazywam go „potrzebą Boga”, bez którego mogłabym zmarnować poprzedni, czyli zaprzepaścić to, co wyniosłam z domu rodzinnego. Dlatego tak cenię ten dar. „Potrzeba Boga” - to najprościej mówiąc - potrzeba wiary, potrzeba modlitwy, sakramentów św., uczestnictwa w liturgii, itd.

Dziękuję Bogu Ojcu za te dary i wszystkie inne, bowiem wielokrotnie doświadczyłam obecności Boga w moim życiu. Wszystko to jednak za sprawą modlitwy. Modlitwa w poszczególnych okresach mojego życia była różna.

W dzieciństwie często „wyklepana”, przeczytana z książeczki do nabożeństwa.

We wczesnej młodości uczyłam się

samodzielnej modlitwy, rozmowy z Bogiem. Szukałam też znaków od Boga, może dowodów, że jestem słuchana. Dlatego tak bardzo lubiłam wstępować „po drodze” do napotkanych w ciągu dnia kościołów (w Krakowie, moim rodzinnym mieście, gdzie mieszkałam przez 40 lat, jest ich sporo). Wydawało mi się wówczas, że skoro jestem w Domu Bożym, sam na sam z Nim, to jestem w centrum Jego zainteresowania. A szłam do Niego ze wszystkim, co przynosił mi dzień, co dawała codzienność. Znosiłam mojemu Bogu wszystko: swoje niepowodzenia i szczęśliwe chwile, błahostki i ważne decyzje. Odczuwałam potrzebę zostawiania tam, w kościele, dźwiganego przeze mnie bagażu. I rzeczywiście zostawiałam go, bo do dziś pamiętam, jak było mi lekko wychodząc. A ponadto opuszczając te święte miejsce czułam, że jestem napełniona nową energią.

W tym właśnie okresie (mojej młodości) udało mi się najwięcej dokonać. Potrafiłam pogodzić pracę z nauką, z muzyką, a co najważniejsze (dziś tak to oceniam) rozwinęłam się duchowo. Nabrało dla mnie znaczenia moje życie religijne i czynne w nim uczestnictwo.

To czego wówczas się nauczyłam owocuje do dzisiaj.

Mam rodzinę. Bóg błogosławi nam i pozwala godnie żyć. Dostrzegamy Jego obecność, chociaż od ponad 3 lat żyjemy na obczyźnie (we Francji). Bałam się tej (jak niektórzy twierdzą) laickiej Francji, ale i tu można spotkać Boga, gdy się tego pragnie.

Pan Bóg swoimi sposobami potrafi dawać znać o sobie, stawiając na naszej drodze ludzi serdecznych, uczciwych, wierzących, uczynnych, a nawet potrzebujących, pomagających ludziom kroczyć wytyczoną drogą.

Można też w drugim człowieku spotkać Boga. Moja rodzina otrzymała ten dar, bo spotkaliśmy Pana w osobie Ojca Krzysztofa Szymeckiego - franciszkanina z Limoges, o którym się mówi: „niestrudzony Duszpasterz Polaków we Francji”.

Dziękujemy Ci Panie Boże, że postawiłeś tego Czcigodnego-Kapłana na naszej drodze życia.

SABINA KRAKOWIANKA



Żywe kościoła

KS. ADAM BONIECKI NASTĘPCĄ JERZEGO TUROWICZA

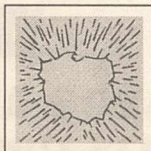
Generał Księża Marianów, 64-letni ks. Adam Fredro Boniecki, został nowym redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”.

Na kilka miesięcy przed swoją śmiercią twórca pisma i wieloletni redaktor naczelny, Jerzy Turowicz, wskazał go jako swego następcę. Ks. Boniecki obejmie szefostwo „Tygodnika” w lipcu br., kiedy skończy mu się kadencja generała Marianów. Do tego czasu piśmem kierować będzie kolegium redakcyjne. Informuje o tym redakcja w siódmym numerze „Tygodnika Powszechnego”. W numerze tym opublikowano także artykuł ks. Bonieckiego pt. „Pismo Jerzego Turowicza”, w którym przypominał on m.in., że „Tygodnik Powszechny”, będąc piśmem katolickim, nie jest i nie był piśmem kościelnym. „Dzięki temu - napisał nowy redaktor naczelny - bez angażowania autorytetu Instytucji, mógł i może się poruszać po terenach z pogranicza wiary”. Jak podkreślił ks. Boniecki, punktami odniesienia dla pisma są „wartości ewangeliczne, dobro wspólne, szacunek dla osoby ludzkiej, a wszystko to w duchu pluralizmu, co powinno (choć nie zawsze się udaje) stwarzać pewien dystans do spraw bieżących”.

Ks. Adam Fredro Boniecki urodził się 25 lipca 1934 r. w Warszawie, w rodzinie o tradycjach ziemian-skich. W 1952 r. wstąpił do Zgromadzenia Marianów. Studia seminaryjne rozpoczął w Warszawie, a ukończył we Włocławku, gdzie 11 czerwca 1960 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Antoniego Pawłowskiego. W latach 1961-64 studiował nauki społeczne na KUL-u, uzyskując tytuł magistra filozofii. Od 1964 r. związał się z „Tygodnikiem Powszechnym”. W latach 1974-79 był duszpasterzem akademickim przy kościele św. Anny w Krakowie. We wrześniu 1979 r. na polecenie Ojca Świętego Jana Pawła II podjął organizowanie polskiego wydania „L'Osservatore Romano”. W latach 1979-91 pracował jako redaktor naczelny polskiej edycji tego pisma. W latach 1991-93 pełnił funkcję redaktora i asystenta kościelnego „Tygodnika Powszechnego”, jednocześnie pracując jako duszpasterz w parafii bł. Jadwigi w Krakowie. W 1993 r. został wybrany generałem Zgromadzenia Księża Marianów. W 1982 roku otrzymał Order Zasługi Republiki Francuskiej. Opublikował książki: „Rozmowy niedokończone” (1974); „Notes” (1977); „Budowa kościołów w diecezji przemyskiej” (1980); „Kalendarium życia Karola Wojtyły” (1983); „Notes rzymski” t. I, II, III, (1988, 1989, 1990). Opublikował kilkadziesiąt artykułów, głównie w „Tygodniku Powszechnym”.



fol. S. Fredro-Boniecki



Z kraju

□ W rządzie nastąpiły zmiany. Nowym szefem kancelarii premiera został w miejsce W. Walendziaka, J. Widzyk z AWS. Walendziak ma otrzymać stanowisko ministra kultury lub MON. Dotychczasowy rzecznik rządu J. Sellin został kandydatem AWS do Krajowej Rady Radiofonii i TV, a na jego zastępcę typuje się W. Markiewicza. Kancelaria ma zostać odchudzona o 10% pracowników. W kwietniu premier ma zdecydować o dokonaniu zmian personalnych na stanowiskach ministerialnych.

□ Wizytę w Polsce złożył premier Bułgarii I. Kostow. Omawiano aspiracje Sofii do NATO i jej integrację z UE. Główne rozmowy dotyczyły jednak współpracy gospodarczej. Do Rumunii polecił natomiast Kwaśniewski. Po dwóch dniach i rozmowach na temat sytuacji regionalnej wrócił do Warszawy.

□ Przywódca Samoobrony Lepper zaproponował PSL powołanie wspólnej ponadpartyjnej Rady Politycznej.

□ Rząd odrzucił jako sprzeczną z konstytucją ustawę o zapewnieniu w każdej instytucji obowiązkowej obsady 40% stanowisk przez kobiety. Przeciwni takiemu projektowi, przygotowanemu przez SLD głosowały także posłanki AWS, które stwierdziły, że nie potrzebują umacniać swojej pozycji ustawami. Debatę w Sejmie, w której brały udział głównie posłanki nazwano „babką wojną”, a kończący obrady wice-marszałek Stefaniuk z PSL pozdrowił „wszystkie kobiety, matki, żony i posłanki”, nawiązując do krajowego serialu o „matkach, żonach i kochankach”.

□ Sejmowi nie udało się odrzucić weta prezydenta w sprawie ustawy o powołaniu Prokuratury Generalnej. Przeciwni Prokuratury głosowali zgodnie posłowie UW i SLD.

□ 17 tys. przestępców skazanych prawomocnymi wyrokami sądów przebywa nadal na wolności, ponieważ policja nie potrafi ich odnaleźć.

□ W Warszawie odbyła się manifestacja UPR i stołecznych taksówkarzy żądających przywrócenia kary śmierci. Manifestanci złożyli w Sejmie 130 tys. podpisów popierających projekt ustawy w tej sprawie.

□ 20 posłów AWS zaapelowało do ministra edukacji o wstrzymanie decyzji unieważniającej odebranie dyplomu magistra posłowi tego ugrupowania, A. Anuszowi oskarżanemu o plagiat pracy dyplomowej. „Bezstronność” partyjnych kolegów Anusza wydaje się częścią politycznych sporów wewnątrz Ak-

cji. Anusz jest uznawany za kierownika tzw. „spółdzielni”, którą stanowi grupa posłów decydująca o wielu kierunkach polityki AWS, z którą pozostają w konflikcie, m.in. podpisani pod listem członkowie ZChN.

□ Wydrukowanie pierwszych oświadczeń lustracyjnych, w których niektórzy sędziowie i prokuratorzy przyznają się do współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi wywołały sporo emocji. Minister sprawiedliwości H. Suchocka odwołała kilku prokuratorów, którzy przyznali się do agenturalnej współpracy.

□ H. Suchocka odmówiła ścigania stalinowskiego prokuratora Stefana Michnika mieszkającego obecnie w Szwecji, stwierdzając, że jest to sprawa dla Instytutu Pamięci Narodowej.

□ Kwaśniewski nie zamierza dymisjonować prezesa wojskowego Sądu Najwyższego gen. Godynia, którego nazwisko znalazło się w Monitorze Polskim jako współpracownika tajnych służb PRL. Generał był oficerem dochodzeniowym w WOP, co zdaniem kancelarii prezydenta nie jest naganne. Historycy twierdzą, że tego typu funkcja nie różniła się od innych służb specjalnych.

□ 13 maja skończy się czas składania skarg w sprawie przymusowej pracy w Niemczech w okresie II wojny. Niemcy powołały w zamian za odstąpienie od roszczeń indywidualnych w sądach, fundację, która ma zaspokoić roszczenia ofiar nazizmu. Środków finansowych mają dostarczyć wielkie koncerny, które w czasie wojny korzystały z niewolniczej pracy. Wpłaty na fundusz nie uiszcza natomiast związek niemieckich rolników, choć spora część przymusowo wywiezionych była zmuszana do pracy na roli. Przyjmowanie wniosków o odszkodowania w Polsce można składać do końca tego roku. Pytania dotyczące odszkodowań można kierować do Ośrodka „Pojednanie” na adres: Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie; Ośrodek Informacyjny; ul. Krucza 36; 00-921 Warszawa (tel. 22-629 89 00). Warto przy tej okazji wspomnieć o prawach do odszkodowań dla Polaków mieszkających obecnie na emigracji.

□ W Rudzie Śląskiej dwójka nastolatków została zamordowana podczas obrzędów sekty satanistycznej.

□ Złotówka spada. Po raz pierwszy od czasu jej denominacji kurs krajowej waluty przekroczył 4 zł. za 1 dolara.

□ Konferencja Episkopatu utworzyła razem z amerykańską firmą katolicką AMVESCAP fundusz emerytalny o nazwie Arka-Invesco. Kapitał tego funduszu ma być inwestowany wyłącznie w dzieła zgodne z katolicką nauką społeczną, a zyski zostaną przeznaczone na cele charytatywne.

□ Prezes NBP H. Gronkiewicz-Walz określiła termin ewentualnego przystąpienia Polski do strefy euro na 2008 rok.

□ W ostatnim sprawdzianie polskich piłkarzy przed pojedyńkiem eliminacyjnym do ME z Anglikami na Wembley, reprezentacja narodowa pokonała w towarzyskim meczu Armenię 1:0.

POLITYK OSTATNIEJ SZANSY

Trwa rozliczanie rządu Jerzego Buz-ka. Jego notowania spadły do najniższego poziomu. Taką małą popularność odnotował poprzednio jedynie Waldemar Pawlak, który był premierem nieskutecznym i humorystycznym. Natomiast Buzek jest politykiem, który wzbudza nie tylko zaufanie, lecz wie czego chce. Chce przeprowadzić kraj przez niezbędne reformy. Ta droga okazuje się być drogą prowadzącą przez szpaler prześmiewców. Ale nie tylko postkomuniści i ich nieodłączni sojusznicy dają pokaz partyjniactwa i politycznego prymitywizmu. Nie brak polityków z własnych szeregów, którzy rzucają Buzkowi kłody pod nogi. Dodajmy do tego naturalne, zrozumiałe niezadowolenie społeczne z reform (których pozytywne skutki będą widoczne dopiero za jakiś czas) i otrzymamy niewesoły obraz sytuacji w kraju.

Tu nie chodzi o obronę premiera Buz-ka dla niego samego. Tu toczy się bój o Polskę na miarę potrzeb początku następnego stulecia. Spośród czterech reform „rewolucjonizujących” życie w kraju (reforma administracyjna, służby zdrowia, oświaty, ubezpieczeń), realizacja dwóch (administracja, służba zdrowia) pozostawia wiele do życzenia. Wina rozkłada się na wiele ośrodków sprawowania władzy, także swoją negatywną rolę odgrywa wspomniana naturalna niechęć do zmian ze strony społeczeństwa, które na nowe patrzy nieufnie. Ale autorem największego bałaganu był rząd, jego ministrowie i wyżsi urzędnicy. To oni obciążają konto Buzka i jest czymś nieuczciwym bronić ich. Jeśli dotąd premier zachowywał wstrzemięźliwość w przeprowadzaniu zmian w składzie Rady Ministrów, to z dwóch względów. Po pierwsze, jest to dość nietypowy polityk, łagodny, rozważny, starający się szukać tego, co łączy, a nie tego co dzieli. Nie bałbym się powiedzieć, że jest to jeden z ostatnich w Europie polityków kierujący się chrześcijańskim podejściem do drugiego człowieka; taka postawa w świecie politycznym odbierana jest jako postawa chwiejna, mało zdecydowana, jako wada a nie zaleta. I drugi powód, który skłaniał Buzka do utrzymania status quo w składzie rządu to ten, że premier wyszedł z założenia, iż podczas jazdy, i to szybkiej (reformy), koni w zaprzęgu się nie zmienia.

Taka filozofia myślenia sprawiła, że dziś prawie 50% ankietowanych Polaków źle ocenia premiera. Premier nie rzucił w stosownym czasie nieudanych ministrów na pożarcie, teraz sam pije gorycz, choć przecież skutki przeprowadzanych reform - powtórzmy - dostrzec będzie można dopiero za pewien czas. Rodzi się pytanie: czy do tego czasu dotrwa rząd Buzka?

W dużej mierze zależy to będzie od niego samego. I przede wszystkim od najbliższego grona. Do tego grona formalnie należy zaliczyć sojusznika koalicyjnego. W łonie Unii Wolności nie brak jednak polityków niechętnych opcji chrześcijańskiej, skupionej w szeregach AWS. Nawet jeśli politycy ci nie zwalczają bezpośrednio Buzka, to działają przeciwko reprezentowanej przez niego linii atakując poszczególnych „awuesowskich” ministrów, a przede wszystkim Marię Krzaklewską. Próbuje się przy tym zwaśnić premiera z przewodniczącym „Solidarności”. Wysuwana jest teza o zależności premiera od przewodniczącego. Stąd np. pomysł, aby Krzaklewski znalazł się w rządzie, albo nawet stanął na jego czele. Premier Buzek wie, że bez Unii Wolności nie ma koalicji. Wie, że powodzenie reform - co jest głównym celem jego rządów - w dużym stopniu zależy od trwałości koalicji. Dlatego premier musi wzmocnić swoją pozycję tak wobec koalicjanta, jak i we własnych AWS-owskich szeregach, gdzie również pojawiają się pęknięcia i frondy, które raczej przypominają działanie V kolumny, niż działanie dla dobra III Rzeczypospolitej.

Jej dobro z pewnością nie przyświeca poczynaniom postkomunistycznej pozycji, co jest zjawiskiem znanym. Obóz postkomunistyczny tworzy prezydent oraz SLD i jej sojusznik skupiony w szeregach PSL-u, partii, która zawłaszczyła historyczną nazwę partii chłopskiej i w dalszym ciągu wiernie służy tym, dla których dobro Ojczyzny jest celem trudnym do osiągnięcia. Wyraziła się ta postawa, choćby w bezmyślnym wspieraniu przydrożnego watażki Leppera.

Naturą opozycji w każdym kraju jest zwalczanie rządu. Naturą postkomunistów jest zwalczanie wszystkich, którzy stoją na drodze do władzy. Coś takiego jak dobro ojczyzny, to czcze słówka. W kraju cywilizowanym, cywilizowana opozycja (żeby nie używać wielkich słów na temat patriotyzmu) doniosła dla państwa reformy wspiera, a co najmniej nie przeszkadza w ich realizacji.

SLD-owcy z Milerem gotowi są na wszystko, aby popsuć. A. Kwaśniewski zdając sobie sprawę z tego, że za rok odbędą się kolejne wybory prezydenckie próbuje zachować prreformatorską postawę. Ta gra w gronie opcji postkomunistycznej jest dość czytelna, skuteczna. Akcje rządu spadają, postkomunistów i watażki Leppera rosną, zaś ludzom chce się żyć cicho, bez zmian, spokojnie i dostatnio zarazem. Droga do tego prowadzi właśnie przez nie lubiane, obrzadzane reformy.



JERZY KLECHTA



zo świata

□ Komunści ukraińscy sprzeciwiają się wizycie Ojca św. w tym kraju. Papieża zaprosił do Kijowa prezydent L. Kuczma. Pozytywnie do prezydenckiego zaproszenia ustosunkował się także patriarchat prawosławny.

□ Prezydent Rosji Jelcyn zdymisjonował sekretarza WNP B. Bierzewskiego. Samodzielna decyzja Jelcyna wprawiła w zakłopotanie, rzekomo równoprawnych, przedstawicieli innych republik.

□ W czasie wizyty prezydenta Czech V. Havela w Paryżu czeski polityk przekonywał do potrzeby określenia konkretnej daty przyjęcia do Unii Europejskiej nowych członków. W tym samym duchu wypowiadał się także przebywający w stolicy Francji polski wicepremier L. Balcerowicz. W wywiadzie dla „Le Figaro” Balcerowicz odrzucił francuskie wnioski o symptomach kryzysu polskiej gospodarki. Wicepremier apelował także o wstrzymanie dotacji eksportu na Wschód, który opóźnia reformy w Rosji i powoduje komplikacje w krajach starających się o wejście do UE.

□ Holandia jest pierwszym krajem UE, który zgodził się na datę 2003 roku jako termin przyjęcia nowych członków.

□ Dopiero w piątym głosowaniu parlament Ukrainy przegłosował pozytywnie wniosek frakcji komunistycznej o ściślejszej współpracy z WNP i udziale Ukrainy w Zgromadzeniu Międzyparlamentarnym Wspólnoty. W czasie głosowań doszło do przepychanek między deputowanymi i wrywania mikrofonu przewodniczącemu parlamentu.

□ Polska i Ukraina parafowały w Kijowie umowę o zwalczaniu przestępczości zorganizowanej. Umowę ze strony polskiej podpisał minister H. Tomaszewski.

□ Wybory w Estonii wygrała socjaldemokratyczna Partia Centrum. Ugrupowanie to, by utworzyć rząd musi jednak wejść w koalicję z innym partnerem.

□ Na Litwie utrzymano zakaz sprawowania stanowisk państwowych przez b. agentów KGB na kolejne 10 lat.

□ Członkowie Armii Wyzwolenia Kosowa zaatakowali kilkakrotnie pozycje serbskiej policji. Z Kosowa donoszą jednak o przełomie i możliwości wynegocjowania planu autonomii dla tej serbskiej prowincji zamieszkałej w większości przez Albańczyków.

□ Na znak solidarności z nowymi członkami NATO, czyli Polską, Węgrami i Czechami, w Kijowie utworzono 12

marca łańcuch rąk łączący ambasadę tych państw. Imprezę zorganizował Ludowy Ruch Ukrainy, największe prozachodnie ugrupowanie centroprawicowe.

□ Kurdowie wybrali już nowego przywódcę, na miejsce aresztowanego Ocalana. Ich komunistycznonarodowa partia zapowiada kolejne zamachy na obiekty tureckie.

□ Postkomunistyczna partia PDS założyła fundację, która ma w Niemczech organizować pieniądze na potrzeby tej partii. Fundacja nosi imię Róży Luksemburg. Stosunek do PDS podzielił niemieckich socjaldemokratów. Szef tej partii, O. Lafontaine chce zbliżenia i współpracy, tak jak ma to już miejsce w Meklemburgii. Spora część SPD jest jednak przeciwna jakimkolwiek związkom z postkomunistami, którzy otwarcie nawiązują do tradycji NRD i postaci typu R. Luksemburg.

□ Furorę robią książki o skandalach obyczajowo-korupcyjnych. W USA dobrze sprzedają się wspomnienia Moniki Lewinsky z jej romansu z prezydentem Clintonem, we Francji „K... Republiki”, przyjaćiółki b. premiera socjalisty Dumasa, w której autorka opisuje prezenty z kasy państwowego ELF-a przeznaczone dla tego polityka. Anglik G. Thomas poświęcił natomiast swoją uwagę wydarzeniom za oceanem i dopatrzył się w aferze Lewinsky-Clinton gry wywiadu izraelskiego, który nagrywał rozmowy telefoniczne kochanków i miał szantażować prezydenta, by ten odstąpił od poszukiwania żydowskiego agenta w Białym Domu.

□ Polacy podróżujący na Litwę muszą się liczyć z okazaniem na żądanie władz posiadania odpowiedniej kwoty na każdy dzień pobytu. Wynosi ona ok. 75\$ na trzy dni.

□ W Kijowie odbyła się wystawa „Trudne braterstwo” przygotowana przez tamtejszy Instytut Polski. Jej treścią był sojusz Petlury z Piłsudskim w czasie wojny 1920 roku. W Instytucie Polskim w Paryżu nadal muzyka poważna.

□ Rosyjski skarb państwa zalega z wypłatami dla sfery budżetowej na łączną sumę ponad 3,3 miliarda dolarów.

□ Węgry nawiedziła największa w tym stuleciu powódź. Bardzo duże straty poniosło węgierskie rolnictwo.

□ Wbrew obietnicom Castro, na Kubie rozpoczęły się procesy tamtejszych opozycjonistów. Prokurator zażądał kilkuletnich kar więzienia za „działalność kontrewolucyjną” oskarżonych dysydentów.

rok szopenowski

POWRÓT POMNIKA

Zyje jeszcze pokolenie, które pamięta, że w czasie II wojny światowej za granie lub słuchanie muzyki Fryderyka Chopina groziła w Polsce kara śmierci. Za polskość jego utworów Niemcy mścili się także z premedytacją na bezbronnych pomnikach i popiersiach kompozytora w całej okupowanej Europie.

- „I lkała w bezgłośnym krzyku Warszawa po swym pomniku” - pisał poeta Eugeniusz Żytomirski, gdy w maju 1940 r. hitlerowcy wysadzili w powietrze monument Chopina w Łazienkach, dłuta Wacława Szymanowskiego.

Z paryskiego Jardin du Luxembourg popiersie Chopina zniknęło w 1942 r., ale tak cicho i dyskretnie, że spacerowicze nawet nie zauważyli tej zmiany. Tymczasem istniał on już tylko na przedwojennych fotografiach oraz na olejnym obrazie Celnika Rousseau. Na płótnie był mało widoczny; że jest to pomnik Chopina informował raczej tytuł obrazu (*Des promeneurs en tenue d'été circulent dans le jardin du Luxembourg vers le monument à Frédéric Chopin de Georges Dubois*). Natomiast fotografia pomnika, którą dziś możemy obejrzeć w przedwojennym prasie zupełnie szokuje. Okazuje się bowiem, że popiersie, które Niemcy zabrali z postumentu, jedynie z nazwy przypominało naszego kompozytora. Prawdę tę stwierdził zresztą przed laty Ferdynand Hoesick w swojej pracy poświęconej Paryżowi i jego polnikom:

- „Pomnik dłuta Dubois - pisał Hoesick w 1923 r. - wzniesiony niedaleko od bramy przy rue du Luxembourg, naprzeciwko rue de Vavin, nie może rościć sobie pretencji do tytułu rzeczy udanej, wybitnej, a jednocześnie jest wymownym świadectwem ignorancji francuskiej, gdy chodzi o rzeczy obce. Nie dość bowiem, że pomnik nie odznacza się niczem szczególnym (chyba tem jedynie, że kształtem przypomina ...Wieżę Eiffela) jest uwieczniony brązem popiersiem młodzieńca, które ma być podobizną Chopina, a które w tym samym stopniu jest portretem Fryderyka Chopina, twórcy Mazurków i Polonezów, w jakim nasz Chopin był Francuzem, za jakiego go mają niektórzy Francuzi, z twórcą Dubois na czele. Wystarczy skomentować całkiem nieprawdopodobny fakt, że głowa młodzieńca na pomniku, mająca odtwarzać lice Chopina, nie przypomina żadnego ze znanych portretów twórcy Nokturnów, że jest to jakiś pan z bródką, której Chopin nie nosił nigdy w życiu, że jest to jakiś jeune homme, uczesany jak subiekt z Grands Magasins du Louvre, a w każdym razie nie tak, jak się nosił Chopin. Rzecz nie do uwierzenia po prostu, ale twórca pomnika - jak się do tego przynajmniej podczas uroczystości odsłonięcia swej pra-

cy - robiąc biust Chopina nie posługiwał się ani jednym z najbardziej znanych portretów mistrza, tłumacząc się, że ich nie mógł dostać w Paryżu. Jednocześnie zdziwił się niezmiernie, gdy mu powiedziano przy tej sposobności, że Chopin był Polakiem, że w Warszawie mieszka jego rodzina, posiadająca wiele ślicznych portretów swego sławnego wuja, i że między tymi portretami są prawdziwe arcydzieła malarzy i rzeźbiarzy francuskich, jak Bovy'ego, Dantana, Clesingera, Delacroix, Islera, nie mówiąc już o niezliczonych portretach akwarelisty Kwiatkowskiego”.

Jaki ten Chopin w Ogrodzie Luksemburskim przed wojną był, taki był, najwyraźniej jednak chociaż do siebie niepodobny, naraził się Niemcom, skoro go usunęli. Ciekawe jednak, że nikt z autorów polskich, już powojennych przewodników po stolicy Francji, nie zadał sobie trudu, by to sprawdzić i w ten sposób przez ponad pół wieku informowano, że jest w Jardin du Luxembourg pomnik, którego faktycznie nie było. Został przecież tylko postument.



(fot. M. Köller)

Dopiero całkiem niedawno, wykorzystując zbliżającą się rocznicę 150-lecia śmierci Fryderyka Chopina, o przywrócenie popiersia polskiego kompozytora w Ogrodzie Luksemburskim zaczął usilnie zabiegać poeta, tłumacz i krytyk muzyczny w jednej osobie - Krzysztof Jeżewski. Próby zainteresowania tym tematem strony francuskiej - Société Chopin - nie dały rezultatu. Sojusznika sprawy znalazł Krzysztof Jeżewski w osobie ambasadora Polski we Francji, Stefana Mellerera. W błyskawicznym tempie - od jesieni 1998 r. do lutego 1999 r., na rocznicę urodzin Chopina, udało się „zorganizować” nowy pomnik. Zamiast repliki nieszczęsnego popiersia autorstwa Dubois wykonano brązowy odlew pracy Bolesława Syrewicza, ucznia Dunikowskiego.



Amb. S. Meller i K. Jeżewski (fot. B. Stefańska)

Uroczyste odsłonięcie popiersia nastąpiło 22 grudnia 1999 r.

W tym historycznym wydarzeniu oprócz przedstawicieli polskiej ambasady z ambasadorem Stefanem Mellerem na czele i licznie zgromadzonej Polonii wziął udział także przewodniczący francuskie-



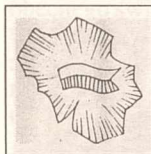
(fot. B. Stefańska)

go senatu Christian Poncelet oraz przewodniczący Grupy France-Pologne Philippe Marini. Imprezę zakończył uroczysty koncert w siedzibie Senatu, gdzie od 1847 r. Chopin jako Dante figuruje niezmiennie na plafonie wykonanym przez swego przyjaciela Eugeniusza Delacroix. Tam, na szczęście, Niemcy go nie dostrzegli.

BARBARA STEFAŃSKA



(fot. S. Fredro-Bontecti)



Polacy w Beneluksie

TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE (14)

MONASTYCYZM (II)

Greckie słowo „anachoresis” znaczy zerwanie, wycofanie się, dlatego ludzi, którzy porzucali cywilizację i zrywali z dotychczasowym życiem nazywano anachoretami.

Anachoresis było ratunkiem nie tylko dla egipskich wieśniaków, ale również i dla innych ludzi nie umiejących sprostać ciężarom, które niosło życie i nakładało państwo.

W III i IV w. chrześcijaństwo wyszło poza mury miast i zaczęło się szerzyć w wioskach i osadach Egiptu, Syrii, Mezopotamii. Prości ludzie przyjmowali słowa Chrystusa radykalnie, podobnie jak Antoni. Odrzucenie cywilizowanego świata, jego norm i wygod, ucieczka na pustynię - eremos - stało się ruchem żywiołowym. W pojedynkę lub w grupach, eremici, bo tak również nazywano tych, którzy zrywali z cywilizacją, udawali się na pustynię, by tam oddawać się życiu ascetycznemu, modlitwom i medytacjom.

To nowe życie, wolne od więzów społecznych i państwowych, miało wielką siłę przyciągania ludzi wywodzących się z różnych warstw społecznych.

Św. Augustyn, dla którego - jak wiemy - poznanie opowieści o Antonim było momentem przełomowym w jego poszukiwaniach duchowych, opisuje w „Wyznaniach” historię nawrócenia i przyłączenia do wspólnoty zakonnej dwóch urzędników dworskich, tzw. „agentes in rebus”¹. Warto przytoczyć opowiadanie Augustyna, bo ukazuje ono niepokój wewnętrzny jemu współczesnych, tęsknotę do innego życia, które tłumaczy nagłość decyzji nawrócenia.

Zdarzyło się to w Trewirze, dokąd obaj urzędnicy udali się w świącie cesarza. Pewnego dnia, kiedy cesarz był w cyrku, oni wybrali się na przechadzkę wokół murów miejskich. W pewnej chwili weszli do domu należącego do chrześcijan i tam zauważyli książkę o życiu Antoniego. Jeden z nich zagłębił się w lekturze i obudził się w nim podziw i wzruszenie. Podniósł oczy znad książki i rzekł do przyjaciela: „Słuchaj, co my właściwie chcemy osiągnąć wszystkimi naszymi staraniami? Czego szukamy? W jakim celu pełnimy naszą służbę? Czy możemy spodziewać się w pałacu czegokolwiek ponad to, że otrzymamy tytuł przyjaciół cesarza? A czyż wtedy nasze położenie nie będzie nadzwyczaj niepewne i niebezpieczne? A przez ileż to innych niebezpieczeństw brnie się do tego większego zagrożenia? A jak długo trzeba będzie do tego dążyć? A przyjacielem Boga - jeśli tylko zechcę - w tej oto chwili się staję”. I po chwili dodał: „Już się oderwałem od naszej dawnej nadziei i postanowiłem służyć Bogu,

a zaczynam to już teraz, w tej godzinie, i w tym miejscu, gdzie jestem. Jeśli nie chcesz mnie naśladować, to przynajmniej mi nie przeszkadzaj”².

Jeżeli tak myśleli ludzie, którzy cieszyli się wysoką pozycją społeczną, to możemy sobie wyobrazić, że ci którzy z różnych przyczyn - nie zawsze chwalebnych - znaleźli się poza nawiasem społeczeństwa albo czuli się wykorzystani ze swego środowiska, w życiu zakonnym odnajdywali upragnioną ostoję.

Do tych ostatnich należał Pachomiusz, egipski wieśniak, wcielony niegdyś przymusowo do armii Konstantyna. Kiedy opuścił armię, po wielu latach, nie potrafił już nawiązać do życia przerwane wojowaniem. Został pustelnikiem i zaczął w Górnym Egipcie, w Tebaidzie, organizować życie klasztorne, łącząc cele eremitów. Było to w 320 r., a już pod koniec tego stulecia klaszatory założone przez niego dawały schronienie 7 tysiącom mnichów i stały się wzorem dla wspólnot zakonnych zakładanych w całym imperium od Azji Mniejszej po Galię. Pachomiusz wprowadził w życie zakonne isticie wojskową dyscyplinę. Do obowiązków mnichów należała modlitwa i praca fizyczna oraz pokora.

W Syrii i Mezopotamii ruch ascetyczny przybrał odmienne formy niż w Egipcie. Dla syryjskich mnichów, żarliwych, wybuchowych i egzaltowanych, „ora et labora” były nie do przyjęcia. Ich zerwanie z cywilizacją było tak krańcowe, że odrzucali pracę, a nawet higienę osobistą. Brudni, w niechlujnym odzieniu, ze zmierzwiwionymi włosami, których nie tknęły nożyce fryzjera, wędrowali żebrząc i sprzedając relikwie męczenników. Ich pojawienie się było wstrząsem dla chrześcijan, którzy dotąd dawali jałmużnę, a nie domagali się jej. Trzeba pamiętać, że zakony żebracze pojawiły się dopiero w średniowieczu.

Na prośbę biskupa Kartaginy, Augustyn pisze dzieło „O pracy mnichów”, w którym potępia próżniactwo i jego mistyczne preteksty. Wytyka syryjskim mnichom, że „obawiają się, iż świętość ostrzyżona wywoła mniejszy efekt niż owłosiona”. Zarzuca im hołdowanie brudowi zamiast świętości. Św. Hieronim zostawia nam natomiast uszczypliwy opis syryjskich mnichów zarośniętych od stóp do głów, z szopą na głowie, kozią bródką, z łańcuchami i w postrzępionych habitach.

W V w. typowymi przedstawicielami mnichów syryjskich byli stylici, szukający odosobnienia na szczytach kolumn czy ruin. Szymon Słupnik, żyjący na przełomie IV i V w. (ok. 396-459), był pierwszym stylitą. 40 lat swego życia spędził

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W BRUKSELI

W Roku Boga Ojca

Dla Młodzieży: od 25 do 27 marca br. codziennie o godz. 20⁰⁰.

Dla Dzieci: w sobotę przed Niedzielą Palmową, tj. 27 marca br. o godz. 10⁰⁰.

Dla Wszystkich: w Niedzielę Palmową (godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰) oraz w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek Wielkiego Tygodnia (godz. 19⁰⁰), po Mszy św.

Nauki Stanowe:

- dla kobiet - w poniedziałek po Mszy św.;

- dla mężczyzn - we wtorek po Mszy św.;

SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA

Dla Młodzieży - w piątek po Mszy św.;

Dla Dzieci - sobota 27.03, godz. 10⁰⁰.

Dla pozostałych - od poniedziałku 29.03 do czwartku 1.04 - od godz. 17⁰⁰.

N.B. Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli przy rue Jourdan 80; jedynie w Niedzielę Palmową podczas Mszy św. w kościele Notre Dame de la Chapelle, który znajduje się na Place de la Chapelle 1.

Nauki rekolekcyjne głosi o. dr Leon Nieścior OMI, profesor Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów M.N. w Obrze k. Poznania.

on siedząc na szczycie 15-metrowej kolumny w okolicy Antiochii. Ze swego wysokiego gniazda głosił przepowiadnie, dawał rady, uzdrawiał, pomagał wątpiącym. Podobnie jak Antoni cieszył się powszechnym szacunkiem i opinią świętego męża. Dążyli do niego ludzie z bliska i z daleka, szukając rad, pociechy, podtrzymywania na duchu. Pobożni rozkładali się obozem wokół kolumny i czekali na swoją kolej, żeby wspiąć się do niego po drabinie i przedstawić mu swoje problemy lub by uzyskać błogosławieństwo. Wkrótce po śmierci Szymona, ciało jego zostało przeniesione manu militari do Konstantynopola, ale wierni odbywali nadal pielgrzymki do kolumny, jakby wierzyli, że przebywa on tam duchem. Szacunek, jakim cieszyli się mnisi wypływał na pewno z podziwu - akt zerwania ze światem i przebywanie na pustyni wśród dzikich zwierząt, w umartwieniu ciała - wymagał odwagi. Ale wypływał on również z przeświadczenia, że wolni od napięć i konfliktów, żyjąc modlitwą i rozmyślaniami o Bogu, mnisi odzyskiwali majestat człowieczy, adorując Boga nieustannie byli ziemskim odbiciem życia aniołów.

Wierzono również, że mnisi posiadali tajemniczą moc zwalczania złych duchów i demonów, że byli obrońcami ludzi przed złymi mocami. Jak wnika z powyższego, ruch ascetyczny przyciągał ludzi prostej serca, jak Antoni,

Dokończenie na str. 17

POROZMAWIAJMY O PIENIĄDZACH, CZYLI WYWIAD Z DYREKTOREM W CREDIT COOPERATIF KAROLEM SACHSEM

P.O.: *Panie Dyrektorze, skąd takie złe konotacje społeczne banków i bankowości, ba pieniądza? Czy obcowanie z pieniędzmi, z dużymi pieniędzmi, demoralizuje?*

K.S.: To są bardzo indywidualne reakcje. Jeżeli chodzi o banki zachodnie to, paradoksalnie, nie ma w nich praktycznie pieniędzy. W odróżnieniu zresztą od banków polskich, gdzie większość operacji odbywa się jeszcze za pośrednictwem gotówki. Tutaj obrót pieniądzem jest całkowicie abstrakcyjny. Natomiast, rzeczywiście istnieje pieniądz „niemoralny”, społecznie szkodliwy. Jest nim na przykład pieniądz giełdowy - spekulacyjny. Indywidualnie pieniądz wzbudza pożądanie, zjawisko to występuje we wszystkich bankach na całym świecie. Przypomnijmy sobie tylko głośną w Polsce sprawę Bag-sika. Można więc niewątpliwie mówić i o „złym” pieniądzu, ale istnieje i ten „dobry”.

M.W.: *Chyba nie chodzi o to, czy pieniądz jest zły czy dobry, ale o jego używanie?*

K.S.: Tak, na przykład można zadać sobie pytanie, kto finansuje wojnę w Jugosławii? Przecież tamtejsza gospodarka nie byłaby w stanie jej udźwignąć. Więc? We współczesnym świecie nie łatwo o „czysty” pieniądz. Nawet najbardziej niewinne programy osłon dla pracowników przemysłów strategicznych, zbrojeniowych, gdzieś w konsekwencji finansują wojnę.

M.W.: *Gdy sięgnąć do źródeł, bank był miejscem wymiany kruszcza na pieniądze..*

K.S.: Są dwa sposoby zajmowania się bankowością. Jest rzeczywiście taki, gdzie głównym celem są pieniądze - tym zajmują się klasyczne banki i takie banki są potrzebne. Istnieje jednak podejście do bankowości, na pewno nie najpowszechniejsze, gdzie najpierw patrzy się na cel, jakiemu chcą służyć konkretni ludzie, a potem dopiero myśli się, jak można go sfinansować. Slogan reklamowy Credit Cooperatif brzmi: „Najpierw człowiek” i... „Zróbmy coś wspólnie”. Przy czym, my nie jesteśmy altruistami. Raczej opieramy swą działalność na historii spółdzielczości, gdzie ludzie mając jakiś problem do rozwiązania, zrzeszali się.

M.W.: *Początki bankowości spółdzielczej kojarzą mi się z Bankiem Pobożnym założonym w 1638 r. przez Piotra Skargę...*

K.S.: To interesujące, nie znałem tego epizodu. Jestem na etapie Kas założonych też przez księdza w Poznańskim, pod zaborem pruskim ok. 1850 r. Odkryłem również kiedyś polskie „spółki brackie i węglowe” pochodzące z 1569 r. Tymczasem - na marginesie - w Polsce po 1989 r. przyjęto takie założenie, jakby świat został stworzony dopiero dzisiaj. Decydenci w kraju nie potrafili sięgnąć do bogatej polskiej historii i tradycji w dziedzinie ekonomii i organizacji życia gospodarczego. Nie wiedzą, iż pewne rze-

czy już nawet w Polsce, zostały dawno wymyślone. Tak było na przykład z prawem ubezpieczeniowym, które zostało w latach 1990 przepisane bezkrytycznie z francuskiego; tymczasem trzeba było tylko odwołać się do dobrej prawa ubezpieczeniowego sprzed wojny. Błędu tego nie powtórzono przy przygotowywaniu społecznego prawa mieszkaniowego, kiedy zamiast kopiować przepisy HLM, odwołano się do naszego prawa sprzed 1939 r.

P.O.: *Paryski oddział PKO, w założeniu bank spółdzielczy, powołany dla małych ciulaczy, zamknął obecnie drzwi przed tego typu klientami. Jednocześnie postanowił „sprzedać” ich Credit Cooperatif. Dlaczego?*

K.S.: PKO S.A. obecnie nie jest już bankiem małych ciulaczy, mimo że pozostał największym, obok PKO BP, bankiem detalicznym w Polsce. W Paryżu jednak zagraniczny bank detaliczny nie może się obecnie utrzymać. PKO działało w ten sposób jeszcze do 1990 r., bo nie było innej prawnej możliwości przekazania do Polski pieniędzy. Nawet jeżeli przedsiębiorstwo francuskie chciało przekazać pieniądze za pośrednictwem np. Société Générale, to i tak musiało przejść przez... PKO. Więc żyło ono z tego procederu, a nie z drobnych ciulaczy. Obecnie w ramach racjonalizacji PKO i przygotowań do jego prywatyzacji konieczna okazała się likwidacja tutejszej działalności detalicznej, która związana była z ogromnymi kosztami, czyli dużymi stratami.

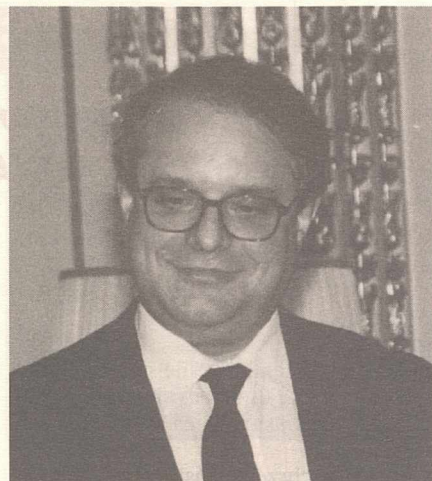
P.O.: *Czemu jednak PKO „zachęca” byłych klientów do Credit Cooperatif?*

K.S.: Mamy inwestycje w Polsce. W jakimś sensie „przejęcie” tej klienteli pozwoli nam rozwinąć we Francji działalność na rzecz Polski, na rzecz przedsiębiorstw polskich, które pragnęłyby wejść na rynek francuski. Czy to „przejęcie” klienteli przyniesie nam zyski? Na razie na prośbę dyrektora paryskiego PKO i ambasadora RP w jednym z naszych oddziałów zatrudniliśmy personel mówiący po polsku.

P.O.: *Dlaczego w PKO „drobni ciulacze” nie opłacali się, a wam opłaca się ich przyjąć. Nie prowadzicie działalności charytatywnej?*

K.S.: Dla nas przejęcie tych kont nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi inwestycjami. Przy tym u nas tysiąc kont załatwia jedna osoba. W PKO trzy tysiące kont obsługiwało dwanaście osób.

P.O.: *PKO w Paryżu źle funkcjonowało?*



for. S. Fraturo-Bonicki

K.S.: Nie, zmieniły się czasy i PKO przestało mieć rację bytu jako bank detaliczny. Nie jest to specyfika tylko PKO. W zeszłym roku przejęliśmy w ten sposób bank angielski. W wypadku polskiej klienteli jest to o wiele trudniejsze, gdyż często jej sytuacja prawna jest nie uregulowana. W wielu wypadkach ta „nie uregulowana” sytuacja wynika z niedoinformowania.

P.O.: *Jaki specjalny interes mogłaby mieć polska klientela, by zakładać czy przenosić konta do Credit Cooperatif?*

K.S.: Nasz bank nie ma jakiejś zasadniczej specyfiki, poza zatrudnieniem w jednym z oddziałów polskiego personelu. Natomiast zysk jest niewymierny. Wynikać on może z właściwości działania wspólnoty, siły wspólnoty zorganizowanej finansowo. Im więcej będzie u nas ludzi związanych z Polską, tym bardziej będziemy mogli żądać od Credit Cooperatif, by zrobił dla nas coś specyficznego. W dyrekcji banku złożyłem już cały pakiet przedsięwzięć korzystnych dla polskiego klienta. Na przykład, chcielibyśmy jednemu oddziałowi paryskiemu zlecić „opiekę” nad polskimi turystami, którzy dotychczas w losowych przypadkach (utrata karty, potrzeba nagłej pożyczki, ubezpieczenie, wypadek samochodowy) zwracali się o pomoc do PKO. Miałoby to charakter takiego SOS dla Polaków.

P.O.: *Polacy „lubią” posługiwać się i mieć konta dolarowe. Czy Pan otworzy im tego typu rachunki?*

K.S.: Dotychczas otwieraliśmy konta dolarowe tylko na znaczne sumy. Pracujemy nad tym, by obecnie mogły to być stosunkowo niskie sumy, od dwóch, pięciu tysięcy dolarów.

P.O.: *Jak Pan ocenia polską politykę pieniężną?*

K.S.: Klasyczna, bardzo ostrożna i chyba tak trzeba na tym etapie rozwoju gospodarki. Żałuję tylko, że nie stosuje się zróżnicowania między kredytami inwestycyjnymi i konsumpcyjnymi, bo taka jest światowa moda. Uważam zresztą, że część

obecnego światowego kryzysu jest wynikiem tego, iż usiłuje się stosować wszędzie te same uniwersalne metody i kryteria zarządzania, te same zasady polityki monetarnej.

P.O.: *Czy polska gospodarka lepiej się broni przed skutkami kryzysu rosyjskiego niż inne, porównywalne systemy ekonomiczne?*

K.S.: Tak. Jeżeli są reperkusje to głównie dlatego, że zachodni inwestorzy będą musieli wycofać część swoich kapitałów z Polski, by zrekompensować własne straty w Rosji. Z drugiej strony, w Polsce nie docenia się kryzysu rosyjskiego, który tak na dobrą sprawę jest tylko dalszym ciągiem kryzysu azjatyckiego.

P.O.: *Jaki jest Pana stosunek do polskich starań o wejście do Unii Europejskiej?*

K.S.: Polska jest w podobnej sytuacji, w jakiej była swojego czasu Hiszpania. Wejście do Unii jest tak nadrzędnym celem politycznym, że w jakimś sensie jego koszt staje się sprawą drugorzędą. Aspiracją większości społeczeństwa jest stać się integralną częścią Europy Zachodniej. Chociaż... pozostaje „dramatyczne” pytanie, czy będzie to jeszcze ta sama Europa, do której dzisiaj chcemy wejść.

P.O.: *Jak „bankowcy” spędzają czas wolny od robienia pieniędzy? Czy interesują się tylko nowymi modelami sportowych samochodów?*

K.S.: Coś takiego jak „bankowiec” już nie istnieje. Są pracownicy banku, a nowoczesny bank to ze trzydziści zawodów...

P.O.: *Nie ma już „internisty” bankowego?*

K.S.: No, może jeszcze ja, ale to też jest rzecz dyskusyjna. Dzisiejsi pracownicy bankowości interesują się sztuką, pięknem, bo jest to sposób na oderwanie się od tego, co ich pochłania w pracy, czyli w jakimś sensie fikcji, kiedy kurs „euro” ma pięć miejsc po przecinku. Przecież coś takiego, jak dwie setne centyma nie istnieje, to jest czysta abstrakcja. Ci ludzie przeprowadzając wielkie operacje bankowe często nic nie wiedzą o ekonomii, o gospodarce, są one dla nich jedynie matematyką. Oni mają za zadanie błyskawicznie zorientować się, czy na danej operacji bank zyska i ile. Ich czasy reakcji porównuje się do analogicznych, charakteryzujących oficerów zajmujących się bronią atomową. Więc odprężają się, „wyżywają” w pięknie.



własnym głosem z Polski

Na pytanie, jak nam się układają stosunki z sąsiadami, każdy Polak odpowie, że dobrze. Może nie są one zbyt serdeczne, lecz po-

prawne, życzliwe, a już na pewno nie wrogie. Bo rzeczywiście, w tej chwili bezpośredniego zagrożenia nie odczuwamy nawet ze strony Rosji. Cóż, pół wieku od zakończenia wielkiej wojny zrobiło swoje, większość społeczeństwa stanowi już młode pokolenie, dla którego tamte tragiczne dla naszej generacji przeżycia są czystą historią. Upływ czasu zagoił rany i zmniejszył urazy także wobec Niemców, aczkolwiek wśród ludzi starszych pozostał pewien stopień rezerwy i nieufności. Ale nienawiść, do której każdy z nas, kto przeżył okupację, miał powody nie tylko natury ogólnej, lecz i osobistej, stopniowo wyparowała. Sam zresztą jestem tego typowym, banalnym przypadkiem.

W sumie wszystko jest na ogół w porządku, ale materia stosunków międzynarodowych, zwłaszcza między sąsiadującymi ze sobą blisko narodami, jest nadzwyczaj delikatna i często małe, drobne wydarzenie może spowodować nieoczekiwany konflikt, wyzwolić stereotypowe uprzedzenia i zakłócić dobrosąsiedzką atmosferę. Wystarczył jeden przypadkowy strzał, akurat podczas przejazdu żołnierzy Bundeswehry pociągiem przez miejscowość, w której padł ów strzał i zabił człowieka, aby po obu stronach Odry podniósł się ludzom we krwi poziom adrenalin. Przez kilkadziesiąt godzin trwał bardzo nieprzyjemny nastrój, prawie we wszystkich polskich rodzinach toczono gorące spory, ale na szczęście politycy zachowali zimną krew i wkrótce wyjaśniło się, że mimowolnym sprawcą zabójstwa był nasz rodak, który ażeby odwrócić od siebie uwagę śledczych, zasugerował, że to Niemcy uczynili.

Incydent w skali międzynarodowej niby marginalny, w końcu ofiarą tego strzału nie padł książę Ferdynand, ale ponieważ stało się to na parę dni przed naszym oficjalnym przystąpieniem do NATO, nabrał znamion prowokacji. Być może my - Polacy, w niektórych sprawach jesteśmy rzeczywiście zanadto przeczuleni, lecz zbyt dobrze znamy naszych braci ze Wschodu, by w pierwszej dekadzie lutego czujnie nie spoglądać w stronę Moskwy, aby w ostatniej minucie i sekundzie uroczystej integracji z Sojuszem Atlantycznym, jakiejś zaskakującej fimfy nam nie sprawili.

Tak, tak, w stosunkach z dobrymi sąsiadami zawsze się może coś przykrego przydarzyć. Przed kilkoma tygodniami wybuchła głośna sprawa strażnicy w Puńsku, która zbulwersowała niesłychanie całą Europę, na szczęście tylko Wschodnią. W Europę tę poszła tedy wieść, że Polacy chcą odebrać mniejszość litewskiej w tej przygranicznej miejscinie ośrodek zdrowia, aby usadzić w nim swoich pograniczników. Prezydent Kwa-

śniewski, przebywający w tym czasie w Wilnie, obwieścił, że nie dopuści, aby RS AWS z UW, a szczególnie MSWiA dyskryminowało mniejszość etniczną i przygraniczną. Poparł go szybko Zbigniew Brzeziński w parze z Nowakiem-Jeziorańskim i sprawa nabrała niespotykanego rozgłosu. Troska tych wybitnych mężów o nasze dobre stosunki z Litwą jest naprawdę krzepiącą tubylców na duchu.

W porządku, tylko jak się jest autentycznym autorytetem lub sprawuje choćby funkcję zawierającą z urzędu okazałą porcję powagi, to zanim autorytatywnie zabierze się głos na forum międzynarodowym, warto dokładnie w szczegółach poznać sprawę, gdyż w przeciwnym wypadku można sobie nie tylko cokolwiek z tego prestiżu ująć, ale i Polsce zaszkodzić. Tu mieliśmy do czynienia z klasycznym przypadkiem, kiedy brak wiedzy osób publicznych, wypowiadających się skwapliwie i niewątpliwie w dobrej intencji, wprowadził zamieszanie na linii Wilno-Warszawa.

Otóż wyjaśnijmy w skrócie o co poszło. Ze wzmożonej obserwacji tamtej okolicy wyszło na jaw, że głównym punktem na szlaku przemysłowym ludzi i towarów ze Wschodu na Zachód jest właśnie Puńsk. 40% całego przemytu przecieka przez tę osadę zamieszkałą prawie w całości przez Litwinów. Ażeby temu zapobiec postanowiono szybko uszczelnić w tym miejscu granicę. Zamiast wznosić nową kosztowną budowlę, zdecydowano się wykorzystać na strażnicę pusty w połowie ośrodek zdrowia, nawiasem, zbudowany z państwowych funduszy, a nie jak głoszą rzeczniczy - nie tyle tutejszej mniejszości litewskiej, co większości przemysłowej - że ze składek mieszkańców Puńska. Uczciwi obywatele osady nie protestowali, natomiast ci, co z przemytu towarów i ludzi czerpią korzyści podnieśli larum, że Polacy prześladowają Litwinów, a strażnicy, którzy w liczbie 20 maja się w tej miejscowości pojawić, zagrożą strukturze demograficznej mniejszości etnicznej.

Poważni ludzie, znani politycy, zasłużeni emigranci, którzy zyrują swymi publicznymi deklaracjami tego typu zjawisko, kompromitują swe wybitne nazwiska. Pal lichu Kwaśniewskiego, który jest znany ze swego obsesyjnego manifestowania mowy-trawy, ale Brzeziński, Jeziorański - to ambasadorowie polskości na Zachodzie i choć swe stanowiska pełnią jedynie w sensie symbolicznym, moralnym, obowiązuje ich dyplomatyczna wstrzemięźliwość w publicznym zabieraniu głosu, szczególnie kiedy grzeszą niewiedzą na dany temat. Przykro mi, że ja, prosty wiejski korespondent z Laskowca mam czelność zwracać uwagę tak wybitnym postaciom ze światowego świecznika. Ale nie mam psiałość pod ręką akurat nikogo, kto by mnie w tym wyręczył.

Dokończenie na str. 20

KAROL BADZIAK

Ciąg dalszy ze str. 3

POD WIATR

czy moje słowa odniosą skutek. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że Wspólna Polityka Rolna zostanie zrewidowana. Ceny, obecnie sztucznie wywindowane będą obniżane - zarówno z przyczyn wewnętrznych, gdyż ich podtrzymywanie to kosztowna sprawa, jak i ze względu na zobowiązania Unii. Musimy się liczyć z obniżką cen w Unii na wyroby mleczarskie, na zboża i wołowinę. W związku z tym powinniśmy pieniądze publiczne kierować nie na antyrynkowe interwencje, lecz na zwiększanie szans rozwoju wsi - na jej infrastrukturę, oświatę, na poprawę rynku rolnego.

- *Trzynastcie na piętnastcie rządów Unii to centrolewica, lansująca anachroniczny model opiekuńczego państwa socjalistycznego, którego zasady sprawiają, że Europejczycy płaci niekiedy dwa razy tyle za benzynę, transport, energię elektryczną co Amerykanin. Czy Polskę stać na przyjęcie takiego modelu?*

- L. Balcerowicz: Przede wszystkim anachroniczny jest podział na lewicę i prawicę. To w dużym stopniu dezinformuje co do różnic w programach gospodarczych. Jeżeli popatrzymy na program gospodarczy obecnego rządu brytyjskiego, to w klasycznych kategoriach jest on liberalno-prawicowy, sensowny, bo zmierzający do tego, żeby poprzez prywatyzację, reformy państwa, pozwolić gospodarce tworzyć więcej miejsc pracy i rozwijać się. Etykiety „lewica” i „prawica” należy traktować jak nazwy drużyn piłkarskich. One informują o tym, że są dwie

konkurujące drużyny, ale niekoniecznie o tym, jakie są różnice w ich programach gospodarczych. W konkurencji politycznej, niektórzy starają się wyolbrzymić różnice. Nie oczekiwałam jakiegoś zwrotu ku wzrostowi obciążeń podatkowych, mimo że w Niemczech, czy we Francji zwyciężyli ostatnio socjaldemokraci. Przeciwnie, oczekuję, że ze względu na skutki nadmiernego obciążenia podatkowego, niezależnie od etykietek, będą wprowadzane reformy. Oznacza to dążenie do zmniejszania podatków, co wymaga racjonalizacji wydatków publicznych i usunięcia nadmiernych regulacji państwowych, bo bez tego nie zmniejszy się wielkiego społecznego problemu, i w Niemczech, i we Francji, i w Hiszpanii, jakim jest bezrobocie.

- *Niedawno jednak, Międzynarodowy Fundusz Walutowy zalecił oprocentowanie odsetek. To uderzy w drobnego ciułacza, emeryta...*

L.B.: - To jest jedna z propozycji reformy bankowości. Taka reforma nastąpi, ale wspomniana sprawa jest tylko jednym z elementów - rzecz należy rozpatrywać w całości.

- *Złotówka leci. Wywołuje to niepokój...*

L.B.: - To zabawne. Pamiętam jak cztery miesiące temu wszyscy bili na alarm, że złotówka się wzmacnia, teraz wszyscy martwią się, że spada. To jest korekta rynkowa tego, co się działo poprzednio. Jest to reakcja, która doskonale się mieści w ramach tego, co było planowane. Nie widzę powodów do niepokoju. Myślę, że eksporterzy akurat oddychają z ulgą.

- *Ostatnio obserwowane jest zwolnienie*

tempa rozwoju gospodarczego Polski i to bez względu na to czy weźmie się pod uwagę statystyki pani Gronkiewicz-Waltz czy pana Kropiwnickiego...

- L.B.: Prawdziwe są statystyki przedstawione przez Narodowy Bank Polski dotyczące deficytu w obrotach w styczniu, który był mniejszy niż poprzedni. Trzeba ludziom mówić prawdę. Nie spotkałem się ani we Francji, ani w innych krajach z wypowiedziami, z jakimi spotykam się w pewnych kręgach w Polsce - że Polska wkracza w recesję, że jest na skraju kryzysu. Nie! Zaden z poważnych obserwatorów gospodarczych za granicą nie wypowiada takich poglądów. Dostrzega potencjał Polski i dostrzega fakt, że gospodarka światowa dwukrotnie obniżyła swoje tempo wzrostu i że w związku z tym nie może to pozostać bez wpływu na dynamikę gospodarki polskiej. Średnia prognoz dla Polski robionych na Zachodzie wynosi 4,5 % - to będzie grubo powyżej tego co w Unii. Jest to realne, a osłabienie tempa wynika z wstrząsów zewnętrznych, głównie rosyjskiego. To o, co się liczy - to relatywna pozycja. Jeżeli wszyscy zwalniają, to trzeba się zastanowić nad tym jaka jest relacja tempa wzrostu polskiej gospodarki do reszty. Można to przyrównać do sportu. Najpierw się biegnie z wiatrem - tak biegliśmy w gospodarce w latach 1993-97, teraz zaczął nam wiatr wiać w twarz. I przy takim samym wysiłku, czy nawet większym, biegnie się trochę wolniej, ale mimo wszystko szybciej niż inni współzawodnicy. A jeżeli wieje jeszcze mocniej - to trzeba jeszcze więcej trenować.

OPR. MAREK BRZEZIŃSKI



polska-francja świat

Nie ma chyba na świecie innego kraju, w którym jest tyle zamków, zameczków i pałacików co we Francji. Stowarzyszenie o nazwie „Demeur Historique” („Siedziba Historyczna”) grupuje ich przeszło dwa i pół tysiąca. Tysiąc z nich dostępne jest dla zwiedzających. Są to zabudunki historyczne najwyższej klasy, należące do osób prywatnych, bądź do państwa. Od kilku lat najwyższą bolączką właścicieli tych posiadłości są włamania, których łupem padają znajdujące się w nich bezcenne meble, obrazy, zegary, statuetki, itp. Kradzieże stały się prawdziwą plagą. W 1997 r. złupionych zostało 350 francuskich zamków i pałaców, policja odnotowała poza tym 350 prób włamań. Pierwsze statystyki wykazują, że w 1998 r. liczba kradzieży podwoiła się. Lista za-

bytkowych siedzib, które odwiedzone zostały przez „nieproszonych gości” wydłuża się. W departamencie Ile de France złodzieje „odwiedzili” już Vaux-le Vicomte, Chaalis, Champlatreux, Sain-Jean de Beauregard, Maison-Laffitte, Courceon, le Grand Saussay, Courance. W Pikardii - Compiègne, w Burgundii - Tanlay, w Bretanii - Josselin, nad Loarą - Brissac i Serant, w Normandii - Eu, w centrum Francji - Valançay, le Touvet koło Grenoble.

Scenariusz rabunku jest zawsze taki sam. Kradzież dokonywana jest w nocy, przy użyciu samochodu podprowadzonego ze zgaszonym silnikiem pod okna budynku. Nie trwa dłużej niż pięć minut i odbywa się przy akompaniamencie wyjących syren alarmowych. Gdy na ratunek przybiega wyrwany ze snu właściciel lub strażnik, zwykle jest już za późno. Przez otwarte okno, można jeszcze czasami ujrzeć oddalające się błyskawicznie auto. Włamania mają często charakter seryjny. W sierpniu (ulubionym miesiącu złodziei) 1998 r. w ciągu 48 godzin złupiono na przykład 6 zameczków w północnej Francji. Pewnej lipcowej nocy 1998 r. doszło do napadu na pałac w Courson i do nieudanej - na szczęście - próby włamania

do Fontainebleau.

Włamania do historycznych posiadłości w takiej skali, o jakiej jest tu mowa, są zjawiskiem nowym. Jakie są jego przyczyny? Po pierwsze, postępująca globalizacja sprawia, że rynek sztuki bardzo się poszerza, łup można wywieźć praktycznie na koniec świata i sprzedać go bez większych trudności. Po drugie, coraz więcej jest historycznych siedzib, udostępnianych do zwiedzania. A moment wizyty dla złodzieja planującego „skok” jest wymarzoną okazją do dokonania prawdziwej wizji lokalnej.

Przed barbarzyńcami i łupieżcami bronić się jest trudno. Ochrona elektroniczna nie zawsze jest wystarczająca. Skuteczniejsze są systemy tradycyjne, mechaniczne typu: kraty w oknach, wzmocnione zamki w drzwiach, łańcuchy i stalowe obrycze, solidne ogrodzenie. Pałacyki położone są zwykle w parkach, z dala od miasteczek i wsi. Na nic się więc zdaje ryk syreny alarmowej, którego oprócz złodziei nikt nie słyszy. Ogromnie się więc przydają różnego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające podprowadzenie pod budynek złodziejskiego samochodu.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

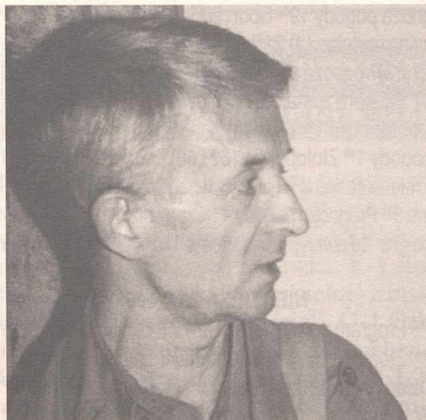
FRANCJA

■ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbyła się konferencja, podczas której Krystyna Pawlak wygłosiła referat nt.: „Aktualna sytuacja języka francuskiego w Polsce”. Przewodniczącą spotkania była prof. Josiane Boutet z Uniwersytetu Paryż VII.

■ W Centrum Cywilizacji Polskiej na Sorbonie odbyła się konferencja naukowa nt.: „Les Lumières en Europe - les Lumières en Pologne. Unité et diversité”, w której uczestniczyła prof. Teresa Kostkiewiczowa z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie.

■ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu w dniu 16 kwietnia br. odbędzie się kolokwium poświęcone zwojom biblijnym znad Morza Czarnego oraz prof. J. T. Milikowi. Udział w symposium zapowiedziała C. Trautmann - minister kultury Francji oraz liczni naukowcy z Francji, Holandii i Polski. Organizatorem konferencji jest Dariusz Długosz.

■ Jednym z najbardziej znanych polskich artystów fotografików zajmujących się głównie fotografią prasową jest zamieszkały od lat w Paryżu Stanisław Fredro-Boniecki.



Swoje prace publikuje w książkach oraz czasopismach polonijnych, polskich i francuskich. Stworzone przez niego prywatne archiwum fotograficzne jest wspólnym dokumentem obrazującym i utrwalającym najważniejsze wydarzenia życia społeczno-kulturalno-politycznego Polonii francuskiej.

■ Kapituła Nagrody Honorowej „Lutetia” Polskiego Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1998 r. przyznała jednogłośnie nagrodę za rok 1998: prof. Adamowi Zielińskiemu z Austrii za całokształt pracy naukowej i publicystycznej oraz za dotychczasowe osiągnięcia w krzewieniu polskiej kultu-

ry w Europie; prof. Zdzisławowi Jagodzińskiemu z Wielkiej Brytanii za wieloletnią działalność publicystyczną oraz niezłomną postawę w walce o odrodzenie niepodległej Polski; dr Janowi Sękowi z Polski za całokształt pracy publicystycznej, dokumentowanie i upowszechnianie dziejów uchodźstwa polskiego oraz działalność na rzecz współpracy pomiędzy Polakami żyjącymi w kraju i za granicą.

POLSKA

■ Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wydał w grudniu specjalny numer „Kombatanta” poświęcony kryteriom i trybowi przyznawania dotacji na realizację zadań dokumentujących oraz upowszechniających tradycje walki o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kryteriom i trybowi przyznawania dotacji z budżetu państwa na realizację zadań państwowych zleconych jednostkom niepaństwowym w zakresie działania Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Wszyscy zainteresowani nabyciem tego numeru proszeni są o kontakt: „Kombatant” - ul. Wspólna 24; 00-926 Warszawa, tel. 661.87.05.

■ W dniach 17-25 lipca br. w Rzeszowie odbędzie się XI Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Szczegółowe informacje można uzyskać: tel. (00 48) 17 857 51 24

BRAZYLIA

■ Konsulem honorowym RP w Brazylii jest Jerzy Markiewicz. Urodził się 18 czerwca 1929 w Krakowie. W 1940 r. wraz z rodziną wywieziony przez NKWD na Ural (Świerdłowska Oblast). Od 1942 w II Korpusie Wojska Polskiego (Szkoła Junaków). W Brazylii od 1945. Studia chemiczne na Faculdade de Filosofia da Universidade Federal de Minas Gerais w Belo Horizonte (1965-1969). Asystent superintendenta w Magnesita S.A. (zakłady materiałów ogniotrwałych w Belo Horizonte 1947-1991); właściciel i dyrektor naczelny firmy konsultingowej MGM International Ltda (od 1991); konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej na stan Minas Gerais (od 1988). Uzyskał 2 patenty z zakresu materiałów ogniotrwałych (suche, surowe trzony pieców do wytapiania stali; bloki monolityczne do wymurówki ścian hutniczych pieców elektrycznych). Prezes Associacao dos Membrados do Corpo Consular em Minas Gerais (1995-1999). Członek: Rotary Club (od 1995), Associacao dos Diplomados da

Escola Superior de Guerra (od 1992). Odznaczenia: Order Zasługi RP (IV).

■ Na jednej z reprezentacyjnych arterii Rio de Janeiro (Avenida Vieira Souto) znajduje się popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego. Rzeźbę sprowadził z Polski w 1938 roku ówczesny poseł Tadeusz Skowroński, umieszczając ją w gmachu poselstwa w Rio de Janeiro. W 1945 rzeźba wraz z biblioteką poselstwa została przekazana władzom brazylijskim. W późniejszym czasie biblioteka została przesłana do Polskiego Instytutu Naukowego, a popiersie przez wiele lat było przechowywane w rezydencji Krzysztofa Skowrońskiego, syna ostatniego posła II Rzeczypospolitej w Brazylii. Podczas jednej z rozmów z gubernatorem Rio de Janeiro, Krzysztof Skowroński napomknął, że miejscowa kolonia polska pragnęłaby ofiarować popiersie Józefa Piłsudskiego dla miasta Rio de Janeiro. Gubernator chętnie przyjął tę propozycję i 18 grudnia 1967 r. odbyła się uroczysta inauguracja. Na postumencie znajduje się napis w języku portugalskim: „Polacy dla miasta Rio de Janeiro - Marszałek Józef Piłsudski, oswobodziciel Polski - 1867-1935”. Gipsowa kopia tej rzeźby znajduje się w lokalu Towarzystwa „Polonia” w Rio de Janeiro. Innym rzeźbiarskim brazylijskim polonikiem jest pomnik Fryderyka Chopina ofiarowany przez Polonię brazylijską miastu Rio de Janeiro. Autorem tej rzeźby był August Zamoyski. Natomiast w brazylijskim kościele pw. św. Piotra w dzielnicy Capocabana, znajduje się w prawej nawie świątyni estetyczny, kolorowy, duży i przejrzysty witraż Matki Boskiej Częstochowskiej. (Z. Malczewski).

RPA

■ Pierwsze wzmianki o naszych Rodakach w południowej Afryce sięgają przełomu XIX i XX wieku. Z pierwszą falą emigracji spotykamy się w czasie II wojny światowej. Obecnie w RPA żyje około 14 tysięcy Polaków, z czego ponad 10 tysięcy w Johannesburgu, około 2 tysiące w Kapsztadzie. Są to największe skupiska polskie w Afryce. Działa tam wiele organizacji polonijnych. Ich działalność koordynuje Rada Polonii Południowej Afryki. W Johannesburgu działa polska szkoła i Centrum Kultury Polonijnej.

AUSTRIA

■ Lilianna Niesielska, Polka, na stałe mieszkająca w Austrii, jest jedną z pierwszych, która zainwestowała w polsko-polonijny biznes. Od lat była wszędzie tam, gdzie ważyły się losy polskiej gospodarki. Obecnie jest członkiem Rady Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych.

od 22 do 28 marca 1999

PONIEDZIAŁEK 22.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego (27) 8⁰⁰ Szafiki 8³⁰ Gwiezdny pirat (5/7) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Cza-sy - katolicki magazyn informacyjny 9³⁰ Miłosne pas - cz. I - film 11⁰⁰ Koncert na dwie dychy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Więści polonijne 12³⁰ Klan (193) - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Magazyn polonijny z Wielkiej Brytanii 14⁰⁰ Fitness Club (8/26) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie (62) 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (193) - serial 16³⁰ Teleprzegląd 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (8/24) - serial 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Przygoda na Mariensztacie - komedia 21³⁵ Mała rzecz a cieszy (63) 21⁵⁰ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23³⁰ Gość w dom 23⁵⁵ Camerata 2 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Pogranicze w ogniu (8/24) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Przygoda na Mariensztacie - komedia 4³⁵ Mała rzecz a cieszy (63) 4⁵⁰ Spojrzenia na Polskę 10 Sport z satelity 5³⁵ Klan (193) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 23.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kochać dziecko 7⁵⁰ Blues Rock Guitar (12) 8⁰⁰ Wehikuł czasu 8²⁰ Z dziecięcej polki 8³⁰ Mała Książniczka (15/46) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Przygoda na Mariensztacie - komedia 11⁰⁰ Mała rzecz a cieszy (63) 11¹⁵ Co nam zostało z tych lat? 11⁴⁰ Reporter 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (194) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (8/24) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (194) - serial 16³⁰ Sześć milionów sekund (9/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Zielona miłość (2/3) - serial 21³⁵ Muzyka miasta 22⁰⁵ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23³⁰ VIII Dni Ignacego Jana Paderewskiego 0⁰⁰ Przysiółek 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Zielona miłość (2/3) - serial 4³⁵ Muzyka miasta 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5²⁵ Auto-Moto-Klub 5³⁵ Klan (194) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie

ŚRODA 24.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Rodziny i miasta (9) 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰

Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (25/44) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Aukcja - teleturniej 9³⁰ Zielona miłość (2/3) - serial 11⁰⁰ Wszystko gra - telewizyjne varietes cz. 1 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (195) - serial 12⁵⁵ Więści polonijne 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (195) - serial 16³⁰ Szkoła na wesoło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁰ Krzyżówka szczęścia 17⁵⁵ Janosik (12/13) - serial 18⁴⁰ Polacy na Białorusi (11) - Kresowianki z lwierca 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej (13) 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Bez znieczulenia - dramat 22¹⁰ Piosenki na temat (4) - Chwila powagi 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Powtórka z PRL-u (Stanisław Ciosek) 23⁴⁵ Rozmowy na koniec wieku 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Janosik (12/13) - serial 2¹⁵ Polacy na Białorusi (11) - Kresowianki lwierca 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Bez znieczulenia - dramat 5¹⁰ Piosenki na temat (4) - Chwila powagi 5³⁵ Klan (195) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Panteon

CZWARTEK 25.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Ja i moje życie /3/ 7⁵⁰ Abecadło dźwięków (12) 7⁵⁵ Papierowy teatryk 8¹⁰ Ala i As - program dla dzieci 8²⁵ Sześć milionów sekund (9/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Ludzie listy piszą 9³⁰ Bez znieczulenia - dramat 11³⁵ Piosenki na temat (4) - Chwila powagi 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 12²⁵ Garncarstwo 12⁵⁵ Pocztylion 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Janosik (12/13) - serial 14⁴⁵ Polacy na Białorusi (11) - Kresowianki z lwierca 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego (28) - Kłopoty z pogodą 16⁰⁰ Poczta Regionów Polski 16³⁰ Trzy dni aby wygrać (2/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Biała zapasć Horacio Quiroga 20⁴⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 21¹⁰ Akademia wiersza Żołnierz 21²⁰ Skąd ta wrażliwość? 21⁵⁵ MDM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Film fabularny 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Ferdynand Goetel 2¹⁵ Salon Lwowski: Leszek Biłyk - wspomnienia ulana 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Biała zapasć Horacio Quiroga 3⁴⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 4¹⁰ Akademia wiersza Żołnierz 4²⁰ Skąd ta wrażliwość? 4⁵⁵ MDM 5³⁰ Poczta Regionów Polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka 6⁴⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej

PIĄTEK 26.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dom 7⁵⁰ Grajmy w szachy (12) 8⁰⁰ Teleprzegląd 8³⁰ Trzy dni aby wygrać (2/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (12/ost.) - serial 10³⁰ Wojślawice - film przyrodniczy 11⁰⁰ Złotopolscy (57 i 58) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Diariusz rządowy

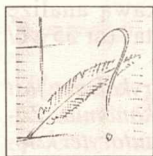
12³⁰ Radość muzykowania 13¹⁵ Polska piosenka 13³⁵ Dialogi z przeszłością 14⁰⁵ Salon Lwowski: Leszek Biłyk - wspomnienia ulana 14²⁰ Kulisy PRL-u 14⁵⁰ Danie na weekend 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ **Credo** - magazyn katolicki 15⁵⁵ Radość muzykowania 16⁴⁰ Ala i As 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler program muzyczny 18⁰⁰ Fitness Club (9/26) - serial 18³⁰ Maska (19) 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (254) 19¹⁰ Danie na weekend 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Pan W. - film 21⁰⁵ Koncert na dwie dychy 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 23³⁰ Zapomniani pisarze 0⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Fitness Club (9/26) - serial 2⁰⁰ Maska (19) 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Pan W. - film 4⁰⁵ Koncert na dwie dychy 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Hity satelity 5⁵⁰ Danie na weekend 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Paler 6⁴⁰ Aukcja - teleturniej

SOBOTA 27.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (193, 194, 195) - serial 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaczarowany okłówek 9²⁰ Czapka Niewidka - film dla dzieci 9³⁰ Ala i As - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁰ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 14⁰⁰ Gwiezdny pirat (6/7) - serial 14³⁰ Piraci teleturniej 15⁰⁰ Magazyn polonijny z Węgier 15³⁰ Rodzina Statystycznych 16⁰⁰ Więści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity. 18¹⁵ Złotopolscy (59 i 60) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Wszystko gra - telewizyjne varietes (2) 21⁰⁰ Ćma - dramat 22⁵⁰ Panorama 23⁰² Prognoza pogody 23¹⁵ Maja Komorowska - cz. II 0²⁰ Co nam zostało z tych lat? 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Złotopolscy (59 i 60) - serial 2²⁰ UWAGA! Zmiana czasu 3²⁰ Teledyski na życzenie 3³⁰ Panorama 3⁴² Prognoza pogody 4⁰⁵ Ćma - dramat 5⁵⁰ Wszystko gra - telewizyjne varietes (2) 6⁴⁰ Sportowa sobota

NIEDZIELA 28.03.99

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Skanseny 7²⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (59 i 60) - serial 8³⁰ Góry Stołowe 9⁰⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Goniec kulturalny 10⁰⁵ W labiryncie (13 i 14) - serial 11⁰⁵ Hulaj dusza 11³⁵ Mała Książniczka (16/46) - serial 12⁰⁰ Polskie ABC 12³⁰ Magazyn Polonijny ze Skandynawii 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: W Krainie OZ 14⁵⁰ Podwieczorek...z Polonią 15³⁵ Biografie: Schaeffer 16³⁰ Tak jak w kinie 16⁵⁰ Pocztylion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (26/44) - serial animowany dla dzieci 17⁴⁰ Wspomnień czar: Rena - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Miłosne pas - cz. II - film obyczajowy 21³⁵ Listonosz z księstwa Seborgii 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Twoja gwiazda 23⁴⁵ Dzieje kultury polskiej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Pan W. - film 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Miłosne pas - cz. II - film 4⁴⁰ Podwieczorek...z Polonią 5²⁵ Wspomnień czar: Rena - film 6⁴⁵ Teledyski na życzenie



wiara, kościół, religia... PYTANIA

KILKA SŁÓW O POGRZEBIE CHRZEŚCJAŃSKIM

Jakie oficjalne stanowisko zajmuje Kościół w sprawie palenia zwłok? Wiadomo bowiem, że ludzie obecnie coraz więcej każą się spalać po ich śmierci. Jednak w dyskusji na ten temat niektórzy mają pewne „opory” i zastanawiają się, czy np. wierzący katolik ma prawo spalać swoje ciało, które jest tworem samego Boga.

(A.G.)

Coraz częściej jako forma pogrzebu, stosowana jest praktyka spalania ludzkich zwłok w krematorium. Powstające cmentarze wielkich aglomeracji wyposażane są w krematoria wkomponowane w architekturę domów pogrzebowych czy kaplic cmentarnych. U ludzi wierzących powstaje problem, czy chrześcijanin może się zgodzić na kremację swoich zwłok, czy też pozostać wierny tradycji, zgodnie z którą ciała ludzi zmarłych należy grzebać w ziemi.

Wiara Kościoła Chrystusowego w tym względzie wyraża się w stwierdzeniu: „Ciała zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością wypływającą z wiary i nadziei zmartwychwstania. Grzebanie zmarłych jest uczynkiem miłosierdzia względem ciała, jest uczczeniem

dzieci Bożych będących świątynią Ducha Świętego” (KKK 2300).

Ludzkiemu ciału należy się szacunek dlatego, że jest ono sposobem uzewnętrznienia się duszy nieśmiertelnej, z którą jest ono złączone. Wcielenie Syna Bożego, będące nobilitacją ludzkiego istnienia, także cielesnego, którego kulminacja zawiera się w powszechnym zmartwychwstaniu ciał jako zwycięstwie nad śmiercią, jest istotnym tego argumentem. Zmartwychwstały Chrystus przywraca utraconą godność wszelkiemu stworzeniu, także ciału ludzkiemu, które już uczestniczy w chwale Jego zmartwychwstania poprzez Eucharystię. Dlatego też „Kościół usilnie zaleca zachowanie pobożnego zwyczaju grzebania ciał zmarłych. Nie zabrania jednak kremacji, jeśli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej” - czytamy w Kodeksie Prawa Kanonicznego: kan. 1176. § 3.

Należy tu dodać, w formie niejako dopowiedzenia, wypowiedź Katechizmu: „Kościół zezwala na kremację zwłok, jeśli nie jest ona przejawem podważania wiary w zmartwychwstanie ciała”. (KKK 2301). Dla całości obrazu w formie uzupełnienia, należy także przytoczyć kan. 1184. § 1 podpunkt 2 Kodeksu Prawa

Marioli J.

WYBÓR PRZYSŁÓW

MARZEC:

Na św. Grzegorza (12.03.)
idzie zima do morza.

Jakie zwiastowanie (25.03.),
takie zmartwychwstanie.

Marzec co z deszczem chadza,
mokry czerwiec sprowadza.

Kanonicznego: „Jeśli przed śmiercią nie dali żadnych oznak pokuty, pogrzebu kościelnego powinni być pozbawieni: - osoby, które wybrały spalenie swego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej”.

Z powyższego stwierdzenia jasno wynika, że nie sama kremacja jest tu powodem odmowy pogrzebu kościelnego, lecz motyw kremacji będącej tylko „przyspieszonym” procesem rozkładu ciała ludzkiego.

Liturgia pogrzebowa, zwłaszcza połączona ze Mszą św., zasadniczo winna odbywać się przy trumnie ze zwłokami zmarłego, a nie przy urnie; natomiast sama kremacja może być poprzedzona modlitwami, które są określane jako „Stacja przy grobie” i będącymi końcowym momentem ceremonii.

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ

KRZYŻÓWKA Z PRZESTROGĄ PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-1 Stolica naszej Ojczyzny; A-12 Dawna stolica naszej Ojczyzny; B-8 Warzywo – symbol zdrowia; C-1 Pokarm, żywność; C-12 Pieklielny „pracownik”; D-6 Dziewczęca zabawka; E-1 Robotniczy protest; E-13 Organ władzy kościelnej z biskupem na czele; F-6 Wąż z rodziny dusicieli; G-1 Człowiek zmarły śmiercią nienaturalną; G-13 Na niebie lub drogowe; H-5 Urząd państwowy za granicą; I-1 Trąd; I-12 Zawarcie porozumienia pomiędzy zwaśnionymi stronami; J-5 Mizerota; K-1 „Sklepienie” spadochronu; K-12 Państwo z Ankarą; L-6 Ciek wodny; M-1 Mineral – podstawowe źródło fosforu w przyrodzie; M-10 Ischias; M-14 Królewski fotel.

Pionowo: 1-E Katolickie stowarzyszenie propagujące kult Maryjny; 2-A Pierwiastek chemiczny o l. atom.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z ŻYCZENIEM DLA CHORYCH (GK nr 5)

Poziomo: Zakonnica, Ewangelia, Nakłó, zbiór, dobra, wole, Tosca, trele, arab, Rzecki, eksporter, koral, dama, boazeria, dziura, brzoza, as, sto, odpust, obrady, kwiaty, ustawa.

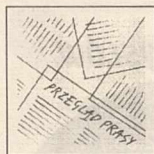
Pionowo: Bernadetta, dobroć, rolka, Matka Boska, Mazury, bryka, zgroza, At, dzida, ryza, plenipotencja, Lourdes, zastrzeżenie, kubatura, pramatka, rzeż, pik, istota, akompaniarka.

ROZWIĄZANIE BRZMI: LOURDES

85; 3-G Remont; 4-A Rymowana zagadka; 5-G Pracownik tkalni; 6-A Najzimniejszy stan USA; 6-J Wytrzymałość fizyczna i psychiczna człowieka; 7-F Duży, nielotny ptak pampasów Ameryki Południowej; 8-A Okręt Noego; 8-J Sączek; 9-D Krztusiec; 10-A Przedporcie; 10-J Pierwszy „lotnik”; 11-D Starorzyska pieśń żałobna; 12-A Na głowie motocyklisty; 12-H Plywająca „platforma”; 13-C Urzędowe zabronienie; 14-G Miasto, w którym Jezus spędził dzieciństwo; 15-A Klika; 16-I Ponoć bywa mądrzejsze od kury; 17-A Umyślne niszczenie dóbr i wartości.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A												*					
B								*									
C				*						*			*				
D																	
E																*	
F	*						*										
G		*												*			*
H																	
I		*	P	R	A												
J					C												
K						A						*	*		*		
L							*										
M					*												

Litery z pól oznaczonych gwiazdką - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie.



O czym piszą inni

W Polsce

Poznaliśmy pierwsze nazwiska byłych agentów bezpieczeństwa z list opublikowanych przez „Monitor Polski”. Prokurator Generalny, minister sprawiedliwości Hanna Suchocka odwołała ze stanowiska tych prokuratorów, którzy znaleźli się na liście pracowników, bądź współpracowników tajnych służb. Larum podnieśli oczywiście postkomuniści. „Trybuna” kierowana przez Janusza Rolickiego, byłego wysokiego funkcjonariusza telewizji PRL-owskiej pisze o „polowaniu na czarownicę”. Ten związek między szpicłami a obecną „socjaldemokracją” komentarza nie wymaga. Ponadto Sejm przyjął nowelę ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która umożliwi wgląd do własnych teczek wszystkim osobom poszkodowanym, czyli inwigilowanym przez służby specjalne. Sejm odrzucił poprawkę SLD, w myśl której dostęp do teczek mieliby wszyscy obywatele (co w jakimś stopniu ułatwiałoby donosicielom zorientowanie się w tym, na ile ich działalność znalazła odbicie w dokumentach). Najogólniej ujmując, prasę można podzielić na zwolenników dostępu do teczek tylko ludzi poszkodowanych przez reżim komunistyczny i rzeczników otwarcia teczek dla wszystkich. Do tej ostatniej grupy należy „Trybuna” i „Gazeta Wyborcza”. W przeciwnieństwie do min. sprawiedliwości, prezydent Kwaśniewski nie będzie dymisjonował szpicli. Wg Polskiej Agencji Prasowej z 5 marca br.: *Aleksander Kwaśniewski nie odwoła generała Janusza Godynia z funkcji prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego. Generał Godyń znalazł się na liście osób publicznych, które przyznały się do związków ze służbami specjalnymi PRL. Prezydencki prawnik uważa, że choć celem ustawy lustracyjnej miało być ujawnienie informacji o współpracy ze służbami bezpieczeństwa osób sprawujących funkcje publiczne, to jednak konsekwencje mają ponosić tylko ci, którzy napisali w oświadczeniu lustracyjnym, iż nie byli współpracownikami służb specjalnych, a postępowanie lustracyjne wykazało, że podali nieprawdę.*

Sprawą, która zajęła w ostatnich dniach dużo miejsca w krajowej prasie była decyzja ministra oświaty Mirosława Handtkiego. Poseł AWS, Andrzej Anusz dopuścił się plagiatu pracy magisterskiej, na skutek czego władze Uniwersytetu Warszawskiego wydały zarządzenie odbierające mu tytuł magistra. Minister anulował suwerenną decyzję władz uczelni. Decyzja ministra spotkała się z krytyką

kół akademickich, a także ze strony grupy kolegów partyjnych posła Anusza i min. Handtkiego. W liście 20 posłów AWS do ministra, wydrukowanym przez większość tytułów prasowych (podajemy za prawniczym „Zyciem” nr 55 z 6/7 marca br.) czytamy:

Pana działalność w rządzie Jerzego Buzka, a zwłaszcza trud, jaki włożył Pan w przygotowanie reformy oświaty, zyskały Panu nasz szacunek i zaufanie. Dziś zwracamy się do Pana w sprawie, która kładzie się cieniem na dotychczasowym wizerunku Pana Ministra. W wyniku orzeczenia sądu uznającego pracę magisterską posła Andrzeja Anusza za plagiat, władze Uniwersytetu Warszawskiego wydały zarządzenie odbierające mu tytuł magistra. Pan zaś wykorzystując kompetencje ministerialne zarządzenie to uchylili. Uważamy, że godzi to w autorytet urzędu, jaki Pan pełni i wiktają Akcję Wyborczą „Solidarność” w sytuacji etycznie i politycznie wątpliwe”. List podpisali m.in. szef ZChN Marian Piłka, Bronisław Komorowski, Konstanty Miodowicz, Aleksander Hall.

Tygodnik „Wprost” (nr 10 z 7 marca br.) przynosi interesującą publikację o tym, jak polscy przedsiębiorcy zarabiają na niepełnosprawnych: *Tworzenie zakładów pracy chronionej stało się jedną z bardziej opłacalnych form unikania zobowiązań podatkowych. Osoba zatrudniająca niepełnosprawnych - czyli de facto rencistów, których jest obecnie w Polsce ponad 4 mln - może korzystać nie tylko z ulgi w podatku dochodowym, ale także w podatku VAT, zredukować opłaty na rzecz ZUS, a nawet liczyć na zwolnienie od podatku gruntowego czy podatku od nieruchomości. Nic dziwnego, że w ciągu ostatnich pięciu lat liczba zakładów pracy chronionej wzrosła pięciokrotnie.*

Okazuje się jednak, że te podatkowe udogodnienia są przede wszystkim wykorzystywane do bogacenia się, a nie do wspierania niepełnosprawnych. Uprawiana jest fikcja w zatrudnianiu niepełnosprawnych, nadużywane są przywileje takie jak możliwość uzyskania pomocy przy spłacie kredytów, jednym słowem odchodzi wielki szwindel. W tej sytuacji ministerstwo finansów wprowadziło zmiany w systemie pomocy niepełnosprawnym, polegające na wprowadzeniu dotacji dla każdego zatrudnionego inwalidy. Należy oczekiwać - znając pomysłowość dorobkiewiczów - że i na to znajdą nieuczciwe lekarstwo, aby samemu zarobić a państwo i niepełnosprawnych oszukać.

Wdalszym ciągu trwa napięcie między rządem a związkami rolniczymi. Również Kościołowi związkowcy mają za złe, zwłaszcza watażka Lepper, którego populizm znajduje poparcie w

chłopskich masach. Ciekawą analizę przedstawia „Rzeczpospolita” (nr 55 z 6/7 marca br.):

Źródłem wiejskiego antyklerykalizmu jest nadal polityka, rzadziej ekonomia. Zawsze jednak chłopci uznają autorytet księdza jako kapłana. Rolnicy, najczęściej świadomi niezgodnej z prawem formy protestu, oczekiwali jednak pełnego wsparcia od duchownych, zarówno proboszczów, jak i biskupów. Wygrali u chłopów ci duchowni, którzy wsparli rolników na blokadach, prowadzili mediacje z policją, a przynajmniej ich nie krytykowali. Andrzej Lepper dobrze zatem wiedział, co czyni, brutalnie obrażając polityków, ministrów, biskupów i prymasa. Wsparciem dla antyklerykalnych wypowiedzi Leppera były incydenty, do jakich dochodziło na blokadach. Biskup Andrzejewski (krajowy duszpasterz rolników) potwierdza, że na jednej z blokad nie przepuszczono księdza z Eucharystią, od biskupa z Litwy, który w drodze do Warszawy pod Łomżą natknął się na blokadę, chłopci zażądali jasnej deklaracji po której jest stronie: ich czy rządu. Biskup zupełnie nie zorientowany w sytuacji musiał pozostać w kolejce aut. Wydaje się, że mieszkańcy wsi są zdolni wybaczyć swojemu proboszczowi wiele: przymknąć oko, gdy nadużywa alkoholu, gdy pochłonie go hazard albo łamie celibat. To wszystko jest co najwyżej powodem do plotek (we Francji np. o czym pisał kiedyś abp J. Życiński, taki ksiądz może liczyć na pomoc i modlitwę wiernych). Nie wybaczą natomiast, gdy proboszcz znacznie żądać zbyt wysokich, w stosunku do możliwości parafian, opłat za posługi kapłańskie. Proboszcz czy wikary nadal bywa jednak na wsi autorytetem z racji wykształcenia, któremu w tradycyjnej wsi dorównuje tylko lekarz i nauczyciel. O konfliktach rolniczych, które obecnie wchodzi w kolejną fazę, pisze szeroko również prasa katolicka. Zarówno „Niedziela”, „Gość Niedzielny” jak i „Tygodnik Powszechny” odnoszą się do aktywnej postawy biskupów wobec protestujących rolników. Prasa katolicka podkreśla zdecydowaną postawę Prymasa Polski wobec nadużyć ze strony Leppera, którego poczynania uderzają w polską demokrację i prawa drugiego człowieka.

Na koniec odnotujemy jeszcze dywagacje „Tygodnika Powszechnego” (nr 10 z 7 marca br.) na temat przyszłości polskiej prawy: *Najlepszym dla Polski wariantem byłoby uzyskanie, wypracowanie przez tutejszą prawię własnej, odwołującej się do rodzimej tradycji, zatem w pewnym stopniu konserwatywnej, ale jednocześnie nowoczesnej, uniwersalistycznej, a nie partykularnej formuły chrześcijańsko-demokratycznej”.*

Można dodać: słowa - słowa - ale co z nich wynika?

PRASOZNAWCA

we Francji

Matki o „podwójnym życiu”

„Famille Chrétienne” z 4 marca. 8 na 10 kobiet zajmuje się pracą zawodową. 73,4% kobiet pracujących jest w wieku 25 - 50 lat. 64% wśród nich to matki dwojga dzieci. Ponad 50% kobiet kontynuuje wykonywanie zawodu po przyjściu na świat ich trzeciego dziecka. Najczęściej z powodów finansowych, lecz także z wewnętrznej potrzeby. Matki posiadające zawód nauczyły się łączyć to, co jest nie do pogodzenia - życie zawodowe z obowiązkami domowymi. Camille ma 35 lat i troje dzieci. Pracuje na cztery piąte etatu w wydawnictwie. Pensja męża nie wystarczała na potrzeby rodziny. Camille codziennie rano opuszcza dom o godzinie 8., wraca około 20. Walczyła o wolne środy. „Widywałam dzieci w „przelocie”, wieczorami oraz w soboty i niedziele. Uświadomiłam sobie, że nie znam własnych dzieci. Czasami nie zdajemy sobie sprawy, ile tracimy”. Kobiety zatrudnione w pełnym wymiarze godzin rzadko godzą pracę z życiem rodzinnym w pełnym spokoju ducha. Wrażenie, że wszystko robią źle, że przechodzą obok tego, co jest w życiu najważniejsze, stres, są przyczyną cierpienia matek wyruszających każdego ranka do pracy. Trzeba wszystko pogodzić, oto hasło dnia. W tym celu potrzebna jest drakońska organizacja dnia i wyliczenie każdej minuty. Camille, Nicole i inne matki „zonglują” między żłobkiem, opiekunką do dzieci, zakupami nocną porą, gdy mąż już wrócił do domu... Wszystko to oczywiście obok wydajnej obecności w pracy. Jaka jest rola męża w tym wszystkim? Na szczęście coraz częściej czuje się odpowiedzialny za prowadzenie domu. François kieruje księgarnią w Lyonie. Jego żona, lekarka, ma bardzo ciężki dzień pracy w środę. „W środy po południu proszę więc w pracy o pół dnia wolnego, by zając się czworgiem dzieci - oznajmia François. - Dla pracujących kobiet życie jest nie do zniesienia, jeśli mąż im nie pomaga”. Matka pracująca poza domem przypomina żółtwa, który cały dzień przemieszcza się z domem na grzbiecie. Yvonne Knibielher,

historyk, autorka książki *La Révolution maternelle depuis 1945* zauważa: „Ojciec wyruszający do pracy najczęściej pozostawia kłopoty rodzinne na progu swego biura. Tymczasem matka nosi bez przerwy moralne obciążenie problemami domowymi. Gdy tylko ma chwilę na „złapanie oddechu”, natychmiast w myślach przenosi się do domu”. Kiedy czas jest tak bardzo wyczerpany, życie towarzyskie niemal zanika. „Nie mam żadnych zajęć poza domem - mówi Stéphanie. - Wyjście na koncert, do kina, to już przeszłość”. Maria uważa, że w takim razie należy korzystać z namiastki życia towarzyskiego w pracy. „Mam szczęście posiadania ciekawych kontaktów zawodowych i tym się zadowalam”. Dla wielu pracujących matek najcięższy do zniesienia jest jednak brak czasu dla siebie. „Udało mi się „wygrzebać” trochę czasu dla dzieci, ale nie dla mnie samej. Minęła już wieczność, kiedy przeczytałam ostatnią książkę. Czasem nie znajduję nawet czasu na modlitwę. Cierpię z tego powodu”. Agathe, matka czworga dorastających dzieci obserwuje u nich pozytywną reakcję na fakt jej pracy. „Są dumne z tego, że wykonuję swój zawód”. Agathe wprowadza jednak nutkę ostrożności w ów entuzjazm: „Na dzieci czeka w przyszłości niezwykle twardy świat, dlatego nasza obecność w okresie ich dzieciństwa ma dla nich ogromne znaczenie. Jeśli sytuacja finansowa rodziny nie zmusza do podjęcia pracy, kobieta powinna zastanowić się dwa razy, zanim uczyni krok w tym kierunku”. Pracujące matki rozwijają skarby wyobraźni i czułości, by zrekompensować dzieciom swą nieobecność. Nathalie, odwołująca zawsze osobiście dzieci do szkoły, opowiada: „W samochodzie jestem tylko dla nich. Śpiewamy, odmawiamy modlitwę, a w drodze powrotnej opowiadamy sobie, jak minął dzień. Delektuję się tymi chwilami. Pomagają mi wytrwać”. W tym zamieszaniu wiara i modlitwa są jak koło ratunkowe: „Bardzo mi pomaga powierzenie dzieci Bogu, kiedy zostawiam je w szkole na cały dzień, a także świadomość, że modlą się za mnie - zwierza się Julie. Pewność, że Bóg czuwa nad rodziną, zmienia wszystko.”

Ojciec Święty znów w drodze

Papież ponownie podejmuje pielgrzymkę przez świat, czytamy w „Famille Chrétienne” z 4 marca. Rumunia w maju, Polska w czerwcu, Słowacja we wrześniu. Odwiedzi być może również Fatimę. Podróż do Rumunii w dniach od 7 do 9 maja będzie pierwszym wyjazdem do kraju w większości ortodoksyjnym. Źródła polskie, pisze Joseph Vandriss, potwierdzają wizytę Ojca Świętego w Polsce, w dniach od 5 do 17 czerwca. Będzie to siódma i najdłuższa podróż do Ojczyzny. Podróż ta nabierze szczególnej wymowy w okresie wyborów europejskich. Papież zadaje pytanie, czy w 10 lat po upadku muru berlińskiego nowy mur nie wznosi się, by podzielić ludzi - mur przechodzący przez serca - „mur zbudowany ze strachu i agresji, braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu, innym kolorze skóry, innych przekonaniach religijnych (...) cień tego muru rozciąga się nad całą Europą” (Gniezno, 3 czerwca 1997r.). Oficjalnie zapowiedziano również podróż papieską do Słowacji, z krótką wizytą w Maribor. Telegram zamieszczony obok tekstu J. Vandriss informuje, iż Papież zaakceptował zaproszenie biskupów portugalskich, by udać się ponownie do Fatimy w 1999 r.

Powszechne Ubezpieczenie

„Le Figaro” z 4 marca. Ponad 50 lat po wprowadzeniu Ubezpieczenia Społecznego (Sécurité Sociale) Rada Ministrów zapowiedziała ostatni etap w upowszechnianiu ubezpieczeń zdrowotnych. Począwszy od 1 stycznia 2000 wszyscy obywatele przebywający na stałe we Francji będą mieli prawo do ubezpieczenia w wypadku choroby (Cnam). La Couverture Maladie Universelle (CMU) zapewni również tzw. ubezpieczenie dodatkowe 6 milionom osób. Idea CMU jest niezwykle hojna. Bowiem 150 000 osób nie posiada dostępu do opieki zdrowotnej, natomiast 6 milionów leczy się z powodu braku ubezpieczenia dodatkowego. Brak równości Francuzów w dostępie do opieki zdrowotnej jest niesprawiedliwością nie do zaakceptowania, czytamy w artykule Antoine Mariano i Béatrice Tau-pin.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 9

MONASTYCZYM (II)

„szaleńców bożych”, jak mnisi syryjscy i ludzi wykształconych, jak Augustyn oraz wielu innych. Zasługą mnichów wykształconych było położenie podwalin pod edukację klasztorą. Bogate rodziny oddawały swoje dzieci na służbę Bogu, żeby zapobiec rozdrobnieniu dziedzictwa. W ten sposób klasztor był pierwszą wspólnotą, która dawała pełne wykształcenie chrześcijańskie już od najmłodszych lat; z klasztorów wywodzą się kadry naprawdę zawodowego kleru.

Pod koniec IV i na początku V w. zaangażowanie i praca mnichów w szpitalach, bractwach pogrzebowych, ośrodkach zaopatrzenia w żywność uświadomiła mieszkańcom miast wszechobecność Kościoła. A wszystko zaczęło się od skromnego wieśniaka z Fajum, który sam miał kłopoty z nauką; usłuchał głosu Chrystusa i otworzył drogi odnowy duchowej dla spragnionych jej. Potem Pachomiusz stworzył wspólnotę zakonną, już nie na pustyni, ale wokół miast, aby mnisi mogli służyć Bogu, ale również ludziom i Kościołowi. Dzięki ich pracy chrześcijaństwo stało się religią mas.

Kiedy imperium zachodnie legło pod ciosami barbarzyńców germańskich, po wiekach ciemnych rozpoczęło się tworzenie nowoczesnej Europy. Wydatny udział w jej tworzeniu i cywilizowaniu barbarzyńskich plemion miały klasztory, służąc Bogu, ludziom i Kościołowi.

BARBARA KURTA

PRZYPISY: ¹ Członkowie tajnej policji cesarskiej; ² Św. Augustyn, „Wyznania” VIII, 6. **BIBLIOGRAFIA:** 1. Historia życia prywatnego (od Cesarstwa rzymskiego do roku tyśięcznego), Ossolineum; 2. A. G. Hamman, Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna, PAX.



POLONIJNE REMANENTY, CZYLI JESZCZE O JASEŁKACH

Z ŻYCIA PARAFII W AULNAY-SOUS-BOIS

RADOŚĆ WSZYSTKIEGO STWORZENIA...

Przelom roku, czas bożonarodzeniowych i noworocznych życzeń, to okres szczególnie dla nas, Polaków. Tradycyjnie rodzinny charakter Świąt potęguje często nostalgię tych, którym przyszło żyć daleko od ojczystego gniazda. Nic więc dziwnego, że każda okazja, aby świętować w polskiej atmosferze i tradycji cieszy się wśród Rodaków niezmienną popularnością. Nie inaczej było 17 stycznia w polskiej parafii Aulnay-sous-Bois, mającej od kilku miesięcy nowego duszpasterza - ks. Zygmunta Stefańskiego TChR.

Dzięki życzliwości lokalnych władz, Polakom została udostępniona sala merostwa Chanteloup, która pomieściła ok. 500 osób, przybyłych na doroczną Gwiazdkę. Zgodnie z uświęconym tradycją programem, spotkanie rozpoczął ksiądz proboszcz, witając serdecznie obecnych: dzieci, rodziców i dziadków. Potem nastąpił moment składania życzeń przez prezeskę Komitetu Parafialnego, panią Zofię Carabeuf. Naturalnym dopełnieniem jej ciepłych słów był gest dzielenia się opłatkiem - symbolem pojednania i pokoju.

Drugą, artystyczną część spotkania wypełniły „Jasełka”, zaprezentowane przez grupę dzieci z istniejącej tu filii Szkoły Polskiej w Paryżu, oddziału który liczy 101 dzieci. Dziękować należy szczególnie profesorce, pani Ewie Fiedorczyk, która podjęła się trudu opracowania i przygotowania widowiska.

Kolejny punkt programu to występ zespołu folklorystycznego „Wisła”, który z młodzieńczą żywiołowością wykonał szereg polskich tańców. Obok tego, co miało krzepić ducha nie zapomniano i o „strawie dla ciała”. Polskie wypieki przypominały, że i w tej dziedzinie Polacy mają swoje tradycje. Docenił to nawet św. Mikołaj, którego przybycie rozradowało serca i rozbudziło ciekawość najmłodszych uczestników Gwiazdki.

Dziękować należy wszystkim, którzy przez swoje zaangażowanie sprawili, że nasze spotkanie pozostanie na długo w pamięci uczestników.

BADŹ POZDROWIONY GOŚCIU NASZ...

Kolejne z ważnych dla polskiej parafii wydarzeń przeżywalismy w niedzielę 31 stycznia. Na zaproszenie księdza proboszcza przybył do naszej wspólnoty z wizytą duszpasterską



ordynariusz diecezji Seine-Saint Denis, ks. bp Olivier de Beranger. Delegacja parafian powitała gościa życzeniami i wiązką kwiatów. O godz. 11¹⁵ rozpoczęła się Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa, koncelebrowana przez ks. Zygmunta Stefańskiego TChR i proboszcza sąsiedniej parafii św. Józefa.

Na tę okazję zebrała się liczna rzesza Polonii zamieszkującej okolice Aulnay-sous-Bois, co było miłym zaskoczeniem dla księdza biskupa. Wśród oficjalnych gości obecny był również, zaproszony przez proboszcza poseł i mer Aulnay-sous-Bois, pan Jean-Claude Arbioux wraz z małżonką.

W ogłoszonej w czasie Eucharystii homilii duszpasterz diecezji wspominał m.in. o udziale Polaków w tworzeniu historii Francji. Wśród wielkich Polaków końca XX w. mówił o Janie Pawle II, św. Maksymilianie Kolbe i ks. Jerzym Popiełuszcze.

Na koniec tej części wizyty, po błogosławieństwie przekazanym przez ks. biskupa, ks. proboszcz Stefański podziękował Gościowi za jego obecność w polskiej wspólnotie, a Komitet Parafialny zaprosił wszystkich obecnych na lampkę wina. Była więc okazja, aby porozmawiać z gospodarzem diecezji o sprawach związanych z funkcjonowaniem polskiej parafii. Mamy nadzieję, że ksiądz biskup pomoże nam, m.in. w pomyślnym rozwiązaniu problemów lokalowych.

Dzieci i młodzież z zespołu „Wisła” krótkim programem artystycznym w strojach ludowych, po raz kolejny, przypominały, że ciągle żywe są w tutejszym środowisku polskie tradycje.

Swoją obecnością i licznym udziałem we Mszy św. pokazaliśmy, że stanowimy dużą i dobrze zorganizowaną grupę Polonii, która powinna znaleźć swoje właściwe miejsce w diecezji Seine-Saint Denis.

RYSZARD HAJDER

POD ZNAKIEM GWIAZDY BETLEJEMSKIEJ

Stowarzyszenie Mężów Katolickich w Aubry pod przewodnictwem prezesa - p. Edwarda Kaczmarka, podobnie jak w latach poprzednich, wykonało w miejscowym kościele niezwykle piękną szopkę betlejemską. Na tle gwiazdzonego nieba, błyskające kolorami światła szopki przyciągały dzieci i starszych. Dla rodziców była to wspaniała okazja, by dzieciom objaśnić to wielkie wydarzenie.

Wszyscy oddawali hołd Bożej Dziecinie i podziwiali poszczególne postacie, a zwłaszcza trzech króli, którzy wyrzeźbieni zostali przez górali i aż z Polski do Aubry przybyli.

Trzej Mędrcy ze Wschodu, prowadzeni cudowną Gwiazdą, trafili do maleńkiego Betlejem, aby pokłonić się oczekiwane- mu od wieków Zbawicielowi. Od tego czasu, przez dwa tysiące już lat, spieszą

ich śladami kolejne generacje wszystkich narodów całego świata. Za przewodem tej samej Gwiazdy, której światło w ciemnościach ludzkich dusz świeci i wskazuje kierunek, idą też nasi rodacy z poszczególnych wspólnot i organizacji polonijnych. Łączność z Nowonarodzonym wyraża się w organizowaniu „Gwiazdek” przez poszczególne stowarzyszenia.

17 stycznia Stowarzyszenie „Tradycja i Kultura” z Courcelles przedstawiło swą żywą szopkę, do któ-

rej z pokłonem udały się nie tylko biblijne postacie, ale też obecni w sali przedstawiciele merostwa, b. konsul generalny w Lille, pan J. Bukowski i piszący te słowa, który też ze wszystkimi opłatkiem się podzielił.

Dokończenie na str. 19





Polacy na Zachodzie

SPOTKANIA W PARAFIACH BILLY-MONTIGNY I LIEVIN

W sobotę 30 stycznia w Billy-Montigny, a z początkiem lutego w Liévin, Polonia z parafii podlegających posłudze ks. proboszcza Daniela ŻYLIŃSKIEGO przeżywała wyjątkowe spotkania z okazji wystawienia „Jasełek” przez dzieci uczęszczające na lekcje katechizmu. Tak w Billy-Montigny, jak i w Liévin, wieczór rozpoczął się Mszą św. odprawioną przez ks. proboszcza, z tym że w Liévin



nabożeństwo odbywało się z okazji święta Matki Boskiej Gromnicznej. Blask zapalonych świec przypominał nam, że mamy iść przez życie wpatrzeni w Jezusa - Światłość ze światłości - oddając się z ufnością opiece Matki Bożej. Po skupieniu modlitewnym, natąpiła druga część programów wieczornych. Zapo-

wiedziane „Jasełka” w wykonaniu dzieci z Billy-Montigny, Liévin-Calonne i Avion. Na tle muzycznym, działwa przedstawiła w żywym obrazie: *Zwistowanie przez Anioła Gabriela, Podróż do Betlejem, Narodziny Dzieciątka Jezus, Hołd pasterzy, ludu i trzech Króli*. Byli też wół i osioł. Ten ostatni „mimiką” objaśniał poszczególne sceny jasełek, a role

lektorów spełniali: pp. *Jadwiga GROCH, Krystyna SZCZĘSNA, Pelagia PONICKA i Michał CZUCHNOWSKI*. Pieśni śpiewali wszyscy obecni. W Billy-Montigny na organach grał pan Raymund WOZNAK przy akompaniamencie orkiestry i chóru parafialnego, zaś w Liévin pan Sylwester WYSOCKI. Dodać jeszcze należy, że utalentowane szwaczki wyko-

nały odpowiednie stroje, co niewątpliwie dodało uroku przedstawieniu. Należy w tym miejscu podkreślić wkład pracy pani Krystyny DUDARSKIEJ.

Po występie, ks. proboszcz wyraził licznie przybyłym parafianom swoje zadowolenie i skierował serdeczne podziękowania do dzieci oraz osób, które przyczy-



niły się do zorganizowania wieczoru, a szczególnie do katechetek: pp. *Jadwiga GROCH, Krystyna DUDARSKIEJ i Krystyna ŚMIATEK*.

Na zakończenie wieczoru jego uczestnicy, tak w Billy-Montigny, jak i w Liévin, zebrali się w pobliskich salach na pogawędki i skromny poczęstunek. Miły wieczór, bardzo dobre placki, przygotowane przez parafianki a także występy dzieci sprawiły obecnym wielką radość i satysfakcję.

Do następnego spotkania...

MARIA KRUKOWSKA
MICHAŁ CZUCHNOWSKI



102 LATA I WIĘCEJ...



W dzień 102 letniej rocznicy urodzin Pani **Kazimiry BORKOWSKIEJ**, liczna delegacja parafian z ks. Danielem Żylińskim odwiedziła Jubilatkę, by złożyć jej życzenia długich lat życia i dużo zdrowia. Odmówiono wspólną modlitwę a ks. Daniel udzielił Jubilatce Komunii Świętej i Błogosławieństwa Bożego. Kazimira BORKOWSKA przybyła do Francji jako młoda panna w 1922 roku.

Oprócz pracy zarobkowej, rozpoczęła działalność społeczną w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. W roku 1925 wyszła za mąż i zamieszkała w Billy-Montigny, gdzie zapisała się zaraz do Bractwa Żywego Różańca oraz do Towarzystwa Polek, rozwijając swoją działalność dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Życie naszej kochanej Jubilatki nie zawsze było łatwe. Jak w wielu rodzinach górniczych, utraciła przedwcześnie męża. Sama więc musiała pracować jako krawcowa, aby dobrze wychować dwie córki i zapewnić im przyszłość.

Dzisiaj cieszy się, ma wokół siebie 7 wnuków i 15 prawnuków, którzy są pociechą jej życia.

W ostatnich latach, pani Kazimira utraciła wzrok, ale nie utraciła chęci do życia i humoru. Słuchając Radia Watykańskiego w języku polskim, ciągle interesuje się sprawami Kościoła w Polsce i w świecie oraz życiem Polonii.

Na zakończenie, gościnnie przyjęta przez

Rodzinę delegacja odśpiewała dostojnej Jubilatce tradycyjne „Sto lat”... i jeszcze więcej!

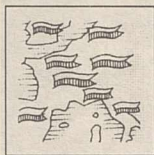
MICHAŁ CZUCHNOWSKI

Dokończenie ze str. 18

W następną niedzielę „wyprawiło” Gwiazdkę Stow. „Tradycja i Postęp” z Leforest, którego członkowie dzielili się przeżyciami po Świętach spędzonych w Polsce. Po występach dzieci z katechizmu, tę pielgrzymkową wycieczkę do Ojczyzny niezwykle barwnie przedstawił p. Paweł Wojciechowski - prezes Stowarzyszenia. Polska, to głęboko wierzący naród i jego wspaniały dorobek uwieczniony w dziełach kultury.

30 stycznia Stowarzyszenie „Enfance et Tradition”, pod kierunkiem prezesa, p. Fryderyka Jackowiaka, zorganizowało wieczór „Arbre de Noel”. Dzieci z katechizmu i ich rodzice, przy śpiewie kołęd, pokazali, jak wygląda Wigilia w Polsce. Po spektaklu wszyscy obecni łamali się opłatkiem i zasiedli do wspólnej wieczery.

Ks. JAN ROBAKOWSKI



Polacy na Zachodzie

W BRUAY

**„KOŚCIÓŁ TO NIE TYLKO DOM Z KAMIENI I ZŁOTA,
KOŚCIÓŁ TO LUDZKICH SERC WSPÓLNOTA”**

Słowa oazowej piosenki lat siedemdziesiątych bardzo wier- nie oddają myśl przewodnią pontyfikatu Papieża Jana Paw- ła II. Mamy się jednoczyć, poznawać, cenić, rozumieć, szano- wać i tym dawać świadectwo chrześcijaństwa początku XXI wieku.

W ostatnich latach nasze wspólnoty, działające w ramach Pol- skiej Misji Katolickiej bardzo mocno zmniejszają się, jeśli cho- dzi o ilość wiernych uczestniczących w życiu religijnym para- fii. Młodzież i dzieci, rodzice i rodziny - poza praktykami zwią- zanymi z katechizmem, przestały żyć Kościołem. Ale nie jest jeszcze tragicznie ani za późno, by nie spróbować odnowy.

W parafii Bruay, diecezja Arras, bardzo uroczącie przeżywane są spotkania gwiazdkowe połączone z żywym żłóbkim, orga- nizowane w salkach merostw od wielu już lat. I tak, bardzo licz- nie gromadzą się rodzice, dzieci, całe rodziny w Houdain, na Divion, w Haillicourt, Bruay-Miasto i Bruay-Kaplica. Uwień- czeniem tych spotkań był 31 stycznia wspólny, połączony z łamaniem się opłatkiem, obiad parafialny, który miał miejsce w salce przy kaplicy w Bruay. Było to pierwsze takie spotkanie dla wszystkich ośrodków.

W każdej z tych miejscowości jest grupa dzieci chodzących na katechizm. Od pierwszej środy października zaproponowałem wszystkim ośrodkom, raz w miesiącu (1 sobota), spotkanie na wspólnej katechezie, sakramencie pokuty, nauce śpiewu i Eu- charystii. Za nami już 5 takich spotkań. Fotografia zrobiona w



Kaplicy Najśw. Serca Jezusa w Bruay jest świadectwem spotka- nia z 3 lutego br. Propozycja została przyjęta przez rodziców i dzieci bardzo pozytywnie i jest realizowana. I tak, zamiast 10 - 20 dzieci, raz w miesiącu, gromadzi się ich ponad 50. Na spo- tkania zapraszani są rodzice, opiekunowie i babcie. Wprowa- dzamy również, po uroczystej Komunii św., regularne spotka- nia dzieci V i VI roku z poszczególnych ośrodków. Wspólne jest również przygotowanie do bierzmowania młodzieży w wie- ku 16-17-18 lat. Być może kiedyś wrócą czasy pełnych kaplic i kościołów, ale teraz licząc się z wyzwaniem czasu i sytuacją religijną naszych rodzin, aby całkowicie nie „zgubić dzieci i młodzieży” musimy wychodzić z nowymi propozycjami i pró- bami rozwiązań.

Msze św., adoracje, drogi krzyżowe, nauki, w czasie dogodnym dla tych, którzy pracują, nie zapominając o tych, którym ze względu na podeszły wiek i włożone serce w istnienie religijno- ści w ośrodku emigracyjnym i polonijnym należy się posługa duszpasterska w tradycyjnym stylu.

SZCZĘŚĆ BOŻE
Ks. JÓZEF WACHAŁA

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

W DOMU PMK W LA FERTE SOUS JOUARRE

Zapraszamy do wspólnego przeżycia Triduum Paschal- nego w La Ferté sous Jouarre. Wspólna modlitwa, udział w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia, możli- wość wypoczynku.

Dłuższy pobyt: wyjazd w Wielki Czwartek - 1 kwietnia o godz. 15⁰⁰; powrót w poniedziałek 5 kwietnia o godz. 15⁰⁰. Koszt: 650 F. Z dojazdem organizowanym przez PMK: 700 F.

Krótki pobyt: wyjazd w Wielką Sobotę - 3 kwietnia o godz. 15⁰⁰; powrót w Wielką Niedzielę 4 kwietnia o godz. 15⁰⁰. Koszt: 170 F. Z dojazdem organizowanym przez PMK: 220 F.

Zapisy w biurze PMK lub w parafii Wniebowzięcia NMP. Tel. 01 55 35 32 32 (25).

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

W DOMU PMK W LOURDES

Jak co roku PMK we Francji proponuje przeżycie Tri- dum Paschalnego w Domu Polskim w Lourdes. Ob- rzędem Wielkiego Tygodnia będzie przewodniczył ks. Józef Musiał.

Wyjazd 1 kwietnia - w Wielki Czwartek o godz. 14⁰⁰ z Gare Montparnasse. Powrót 5 kwietnia - Poniedziałek Wielkanocny o godz. 15⁰⁰ z Lourdes. Koszt pobytu i pod- róży 1300 F.

Zapisy w biurze PMK lub w parafii Wniebowzięcia NMP. Tel. 01 55 35 32 32 (25).

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

AULNAY SOUS NOIS - 46, avenue du gros Peuplier
26-28 marca 1999

Piątek i sobota - Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz. 19⁰⁰

W niedzielę godz. 17⁰⁰ - Gorzkie żale - Nauka rekolekcyjna - Msza św.

ARGENTEUIL-SARTROUVILLE

Kaplica Matki Bożej Ostrobramskiej

przy kościele N.D. de Lourdes - 60, av. Jean Jaures

28-31 marca 1999

Niedziela Palmowa: Msza św. z nauką: - godz. 9³⁰ w Argenteuil

- godz. 11¹⁰ w Sartrouville

Poniedziałek, wtorek, środa - o godz. 19⁰⁰ Msza św. z nauką.

Nauki rekolekcyjne w Aulnay-sous-Bois i Argenteuil wygłosi ks. Tadeusz Winnicki TChr. - przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicz- nej, doświadczony duszpasterz polonijny w Australii, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Na wszystkie spotkania Drogich Rodaków serdecznie zapraszamy.

WASI DUSZPASTERZE

Dokończenie ze str. 10-11

POROZMAWIAJMY O PIENIĄDZACH

Nawet jeżeli kupują czerwone ferrari za milion trzysta tysięcy franków, to też jest w tym jakaś pogoń za pięknem, bo w końcu do niczego praktycznie takie auto nie służy, nie da się nim jeź- dzić po Paryżu.

P.O.: A co Pana cieszy poza „zabawą” w bankowość?

K.S.: Mam wyjątkowe szczęście w życiu. W moim przypadku nie ma różnicy między pracą a hobby.

P.O.: Nie potrafi Pan odpoczywać?

K.S.: Albo odwrotnie, odpoczywam cały czas. Ale poważnie, bar- dzo lubię spotykać interesujących ludzi, nie ma przecież nic cieka- wszego niż drugi człowiek. Uwielbiam kino, „lekkie” filmy. Podczas studiów bywałem i operatorem, i kasjerem kinowym.

ROZMAWIALI: KS. MAREK WITTBROT, PAWEŁ OSIKOWSKI

75 LECIE KONSULATU RP W LILLE

Utworzenie konsulatu polskiego w Lille wiąże się nierozłącznie z historią emigracji polskiej po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Jak wiemy, w wyniku tej wojny Francja poniosła ogromne straty ludzkie. Jednocześnie, w 1918 roku, Polska odzyskała niepodległość.

Powojenna polityka francuskiego rządu stawiała na odbudowę przemysłu i rozwój gospodarki. Rozbudowały się wówczas kopalnie węgla kamiennego w Nord-Pas de Calais. Brak siły roboczej na ziemi francuskiej spowoduje, że rząd francuski zwróci się do rządu wolnej Polski z propozycją konwencji w sprawie pracy Polaków w północnym zagłębiu Francji. Porozumienie zostało podpisane 3 września 1919 r. Spowodowało ono największą falę emigracji z Polski do Francji. W latach 1920 - 1938 przybyło do Nord-Pas de Calais ponad 300 000 osób narodowości polskiej. Byli to prawie wyłącznie ludzie pochodzenia wiejskiego, którzy wybierając wyjazd w celach zarobkowych, zamierzali jednak - wcześniej czy później - powrócić do ojczyzny. Niektórzy z nich zrealizowali swoje plany, ale wielu z pozostało na zawsze we Francji. Integracja nie była łatwa. Niemniej, jak to często na obczyźnie bywa, łączą się w grupy, tworzą stowarzyszenia, harcerstwo, teatr, zespoły pieśni i tańca, gazety, a nawet stałą audycję w radio w Lille.

W związku z tak mocną i liczną polonią, obecną w Nord-Pas de Calais, nowo po-

wstałe w Warszawie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do swojego Francuskiego odpowiednika z wnioskiem o utworzenie Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Lille.

1 stycznia 1923 r. następuje oficjalne otwarcie Konsulatu I klasy, który 2 października 1931 r. zostanie podniesiony do rangi Konsulatu Generalnego. Pierwszym konsulem w lokalu pod adresem 117-119 Boulevard de la République, był Leon Rambiszewski. W 1930 r., konsul Tadeusz Brzeziński na- był w imieniu Państwa Polskiego pałac pod nr 45 na bulwarze Carnot, który to, w ramach planów przebudowy miasta został zburzony w roku 1970. W tym samym miejscu powstał nowoczesny budynek, w którym nadal urzęduje i sprawuje opiekę nad tą najliczniej obecną Polonią na ziemi francuskiej, Konsulat Generalny RP.

W regionie Nord-Pas de Calais mieszka aktualnie ok. 500 000 osób pochodzenia polskiego, a zarejestrowanych jest ponad 70 Stowarzyszeń, których działalność związana jest z rozwojem kontaktów polsko-francuskich.

Z okazji 75-lecia Konsulatu, nadano medale i odznaczenia państwowe działaczom polonijnym z północnej Francji.



Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, Stefan Meller na otwarciu uroczystości obchodów 75-lecia Konsulatu, 25 lutego br. w Lille podkreślił fakt, że „Historia konsulatu w Lille jest szczególna i nieporównywalna z historią żadnego innego konsulatu”. Zwrócił też uwagę na prekursorską rolę, jaką placówka ta odegrała, będąc pomostem między historią a aktualnymi wydarzeniami historycznymi, w których uczestniczymy obecnie, jak przyjęcie Polski do NATO czy negocjacje o wstąpieniu do Unii Europejskiej. „Historia stosunków polsko-francuskich jest przykładem wyjątkowych więzów, rzadko spotykanych na naszym kontynencie. Pragniemy zostać członkiem nowej Europy, silnej i spójnej, a Francja nas w tych poczynaniach popiera” - powiedział Ambasador.

OPR. DANUTA FABER

FOTO. ALICJA ZAWADZKA

TOW. HISTORYCZNO-LITERACKIE i ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY AK WE FRANCJI ZAPRASZAJĄ 25 MARCA O GODZ. 18³⁰

do Biblioteki Polskiej w Paryżu (6, quai d'Orleans, m° Pont-Marie)

NA ODCZYT PROF. TADEUSZA WYRWY,

który przedstawi swoją książkę :

„BEZDROŻA DZIEJÓW POLSKI”

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Adam Szymczak	
- taca w Plaisis	626 FF
- pp Kosowsky	100 FF
- taca w Les Mureaux i Mantes la Ville	295 FF
razem	1 021 FF

Ks. pral. Rajmund Ankerski - Harnes	
- składka w kościele	4 900 FF
- Tradycja i Przyszłość	500 FF
- Bractwo Żywego Różańca	200 FF
- Towarzystwo Mężów Katolickich	100 FF
- Towarzystwo Polek	150 FF
- Opieka Rodzicielska	150 FF
- p. Henryk H.	500 FF
- p. Maria P.	300 FF
razem	6 800 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNIE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



OPSZEŁ DO PANA:

SP STANISŁAW KAŁUŻYŃSKI

22 lutego w Valenciennes zmarł Stanisław Kałużyński.

Urodził się w Otorowie, miał dwóch braci, którzy byli księżmi. Przez 17 lat pracował w Polsce jako nauczyciel historii i geografii, m.in. w Poznaniu.

Po przyjeździe do Francji znalazł pracę w fabryce Simca-Talbot w Vieux Condé, gdzie cieszył się szacunkiem współpracowników. Żonaty ze Zdzisławą Niedźwiecką (także była nauczycielką) był dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. Zawsze chętny do rady i pomocy rodakom i duszpasterzom. Odznaczony był Orderem Zasługi dla Kościoła.

Polak i patriota. Połowę życia spędził we Francji, którą lojalnie uważał za swoją drugą ojczyznę. Jego życie można określić słowami: był uczciwym człowiekiem.

(K.Z.)



PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Janina Balabuszyński	600 FF
Genowefa Bechu-Pyrz	400 FF
Genevieve Czajkowski	450 FF
Maria Dąbrowski	500 FF
Joseph Drzewoski	400 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają prenumeratą „Głos Katolicki” składamy serdeczne podziękowania.

UWAGA! PROMOCYJNE CENY: **760 frs**
(w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDĄSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

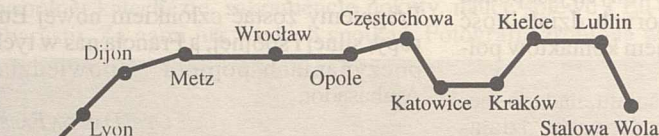
INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:			
LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Wrocław, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

GARAŻ:

- * NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

BAUDART
VOYAGES

FRANCJA ➡ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PULAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

Ⓢ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ➡ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

REMONTY:

- * roboty: MURARSKIE, CIESIELSKIE, MALARSKIE;
instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - tel. 06 82 63 77 59.

SZUKAM PRACY:

- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuję się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39; lub 06 14 97 84 28.
- * Mężczyzna z uregulowanym pobytem, posiadający doświadczenie w zawodzie: murarz, tpeciarnik, elektryk - szuka STAŁEJ PRACY t. 01 49 11 06 25.
- * PIELEGNIARKA z Polski poszukuje pracy na okres wakacji - lipiec, sierpień lub dłużej. OPIEKA, sprzątanie, inne. Tel. 01 39 56 92 49 (wieczorem); 06 15 01 54 22.
- * FEMME POL. (48) bonne connaissance du français oral, écrit cherche du travail: traductions, cours de français et polonais, compagnie - personnes âgées, autres. Tél. 01 42 80 64 07.

PORADY:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

- * strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

SPRZEDAM:

- * Drewniany DOM w RABCE z całkowitym wyposażeniem - ogród 1000 m² - tel. 06 61 76 06 63.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.

ZNIŻKI POSEZONOWE

Taryfa
specjalna780^F A/R*

* powroty do 25.03.1999

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dnioweTRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu

RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33),
m^e: Concorde, Madelaine,Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.Godziny otwarcia: od wtorku do piątku: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 23.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 8 MARCA 1999 R.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10 MARCA

GŁOS
KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7

od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS

TÉL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)☐ Rok 325 Frs☐ Czekiem☐ Pół roku 170 Frs☐ CCP 12777 08 U Paris☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

MAMONA...
czyli porozmawiamy
o pieniądzu

TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURG I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na rozpowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.